



Jak już informowaliśmy, wczoraj i sekretarz KW PZPR, tow. Stanisław Kujda odwiedził harcerzy przebywających w stacji nieobozowego lata w Koszalinie oraz na obozie w Mostowie.

Na zdjęciu: tow. St. Kujda w rozmowie z harcerzem który wręczył mu w imieniu uczestników obozu pamiątkowy herb Koszalina. Obok i sekretarza KW stoja od lewej: komendant Koszalińskiej Chorągwi hm Stanisław Litercki i pełnomocnik do spraw akcji tej, hm Mieczysław Kocent.

(war)
Fot. Andrzej Radzik

Min. Yanez opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP)

W czwartek opuścił Warszawę udając się w drogę powrotną do kraju meksykańska delegacja kulturalna z ministrem oświaty i kultury Meksyku Agustinem Yanezem.

W godzinach porannych minister Yanez wraz z towarzyszącymi mu osobistościami złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

W TELEGRAFICZNYM W SKRÓCIE

DUCKWITZ ZOSTAŁ CZŁONKIEM SPD

● BONN
Sekretarz stanu w bńskim MSZ G. F. Duckwitz, który przewodniczył delegacji zachodnoniemieckiej na rozmowy z Polską, wstąpił do partii socjaldemokratycznej (SPD).

PROWOKACYJNA WIZYTA

● PARYŻ
Autorytatywne źródła tureckie poinformowały w Ankarze, iż w przyszłym tygodniu dwie jednostki VI floty USA dokonały „zwyczajnego rejsu” po Morzu Czarnym. Będą to niszczyciele „O'Hare” i „Mullinix”, które przepłyną Bosfor 4 sierpnia i powrócą na Morze Śródziemne w 4 dni później.

PRZED KONFERENCJĄ NIXONA

● WASHINGTON
Prezydent Nixon opuścił swą letnią rezydencję w San Clemente i udał się do Los Angeles gdzie na piątek zapowiadana została jego konferencja prasowa.

NOWY NUMER miesięcznika regionalnego

POBRZEŻE

przynosi

- mapkę turystyczną polskie go wybrzeża
- wizję kołobrzесьkiego śródmieścia
- uroki nadmorskich „białych gór”

relacjonuje

- przygody młodocianych „włoczykijów”
- przebieg festiwalu „Kołobrzeg-70”
- pechowy rejs wycieczkowy w morze
- niszczycielską działalność morza
- klęskę „Kriegsmarine” na Bałtyku
- powstanie najkosztowniejszego filmu III Rzeszy.

opisuje

- turystyczną „galopadę”
- panią, która widziała Dygata
- Sierpniowe „Pobrzeże” już w kioskach!



Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 24 st. na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

ODZNACZENIA DLA INSTRUKTORÓW ZHP — WIZYTA W STANICY I OBOZACH

Spotkanie młodzieży z przewodniczącym Woj. Rady Przyjaciół Harcerstwa

(In. wi.)

W dniu wczorajszym przewodniczącym Prez. WRN a zarazem przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — Wacław Gelger spotkał się z młodzieżą, uczestniczącą w harcerskiej akcji letniej. Wizyta rozpoczynała od zwiedzania stacji lata nieobozowego Hufca Koszalińskiego. Trwa w niej obecnie

piąty z kolei turnus na którym przebywa 40 dzieci z rejonów Mścice i Jamno. Większość stanowią dziewczęta i chłopcy nie należący do ZHP. W. Gelger serdecznie interesował się zajęciami dzieci, wrażeniami z pobytu w Koszalinie, ich warunkami domowymi itp.

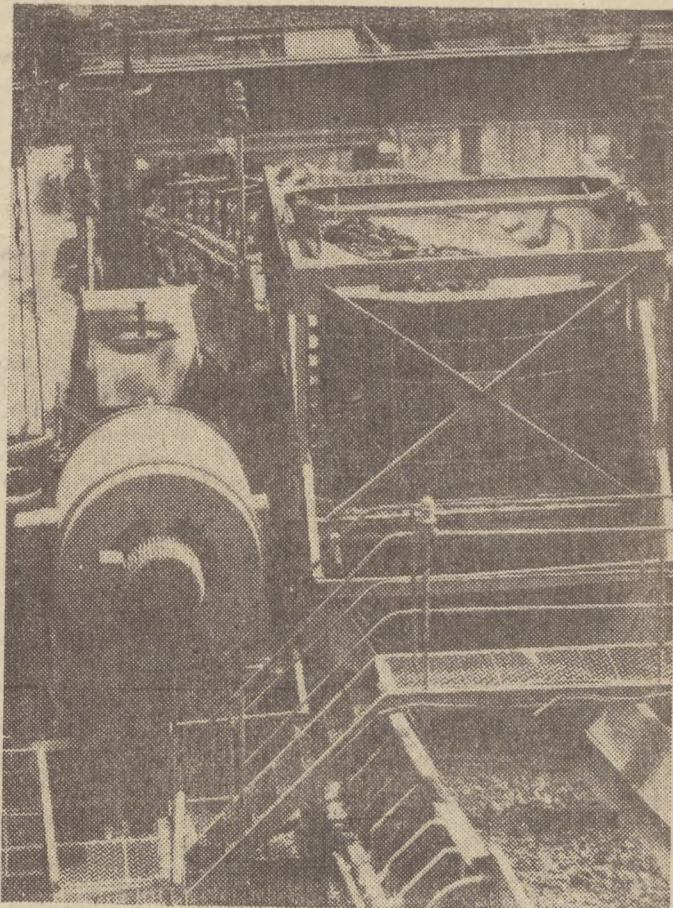
Podczas spotkania, które odbyło się następnie w Komendzie Chorągwi Koszalińskiej ZHP, przewodniczący Prez. WRN wręczył instruktorom Chorągwi: hm Izabeli Gryz oraz phm Helenie Musze Brązowe Krzyże Zasługi. 6 instruktorów wyróżnionych zostało honorowymi odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”. W imieniu odznaczonych podziękował komendant Hufca Sławieńskiego — hm PL Paweł Blum. O przebiegu tegorocznej harcerskiej akcji letniej poinformował komendant Chorągwi — hm Stanisław Litercki. Podczas dyskusji nad organizacją wypoczynku dla dzieci i młodzieży W. Gelger podkreślił, iż niezależnie od pomocy, jaką starają się okazywać harcerstwu władze wojewódzkie, można w większym stopniu wykorzystać dużą pomyślność młodzieży — harcerze sami wypracowywać mogą część funduszy na letni wypoczynek.

Po południu przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w towarzystwie komendanta Chorągwi odwiedził uczestników kursu dla drużynowych drużyn zuchowych w Kołaczku w pow. świdwińskim. Tematem spotkania była rola i miejsce młodzieży koszalińskiej w przyszłym 10-leciu naszego kraju. W. Gelger gościł również wczoraj harcerze walecy, przebywający na zgrupowaniu w Dzwonowie koło Ciepły. (beś)

Motorowerami „Komar” wyruszyło z Bydgoszczy w podróż do Bulgarii 12 studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Wójar studentów z Bydgoszczy ma charakter jazdy testowej ponieważ WSI a ściślej katedry Maszyn i Urządzeń Rolniczych oraz Podstaw Konstrukcji Maszyn prowadzi na zlecenie producenta ZZR „Romet” badania nad trwałością i niezawodnością motorowerów.

Na zdjęciu: przed wyruszeniem w podróż.

CAF — Gili



Taśmociągi są najbardziej nowoczesną formą transportu we wszystkich kopalniach węgla brunatnego. Zainstalowano je również w kopalni Turów II. o łącznej długości 135 km. Stąd brunatne skarby dostarczane są do położonej w sąsiedztwie elektrowni.

CAF — Wołoszczuk

Sierpień będzie ciepły ale z opadami

* Wykorzystać każdą godzinę pogody!

WARSZAWA (PAP)

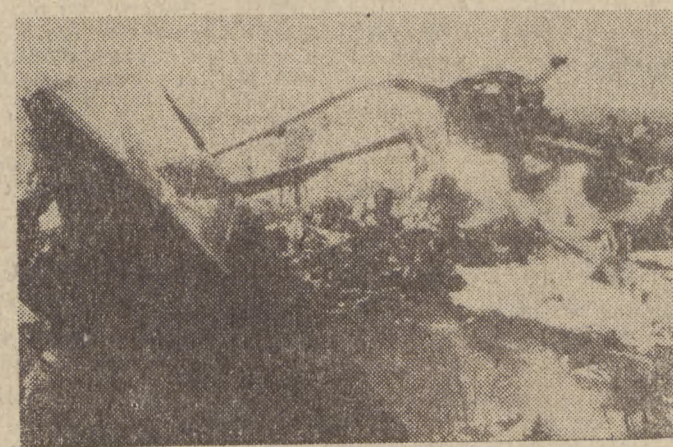
Przewidywana przez synoptyków PIHM pogoda w sierpniu nie przedstawia się najlepiej dla naszych rolników. Wprawdzie spodziewane są średnie temperatury powyżej 18 stopni, a więc nieco wyższe niż w ostatnich latach w tym miesiącu, a opady w granicach 65 mm, czyli na poziomie np. 1968 roku, jednakże największe opady, a także burze przewiduje się w drugiej, a zwłaszcza w trzeciej dekadzie, kiedy sprzęt zbóż przy tegorocznym opóźnieniu będzie najbardziej zaawansowany.

Pierwsza dekada spodziewana jest dość ciepła, z temperaturą w dzień w granicach od 22 do 25 stopni (nocą 11—14 st.) przy zachmurzeniu niewielkim lub umiarkowanym i z możliwością tylko niewielkich opadów deszczu. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich powinny w tym okresie sprzyjać suszeniu skoszonych zbóż. Druga dekada sierpnia, jak twierdzą synoptycy PIHM, może być chłodniejsza, o temperaturze dniem od 18 do 22 stopni (nocą 9—12 st.) i już z zachmurzeniem okresami dużym oraz z opadami deszczu. Natomiast w trzeciej dekadzie przewidziany jest wzrost temperatury, bo w dzień od 23 do 26 stopni, a no

Zginął syn prezydenta Boliwii

MEKSYK (PAP)

Komunikat boliwijskiego lotnictwa wojskowego stwierdza, że w środę zginął 21-letni Marcelo Ovando Omiste, syn prezydenta Boliwii gen. Alfredo Ovando Candia. Samolot wojskowy, którym leciał syn prezydenta, rozbił się w odległości ok. 300 km od stolicy Boliwii, La Paz. Pilot samolotu również poniósł śmierć.



28 hm. nad miejscowością Karlsruhe (NRF) rozstrząsał się helikopter należący do armii USA, 2 żołnierzy załogi zginęło na miejscu.

CAF — Unifax

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XVIII Piątek, 31 lipca 1970 r. Nr 211 (5604)



DONIESIENIA Z BLISKIEGO WSCHODU

Artyleria ZRA niszczy pozycje wroga

NOWY JORK, MOSKWA, KAIR (PAP)

Zastępca sekretarza generalnego ONZ, RALPH BUNCHE, główny doradca U THANTA w sprawach dotyczących Bliskiego Wschodu, oznajmił w środę na konferencji prasowej, że sekretarz generalny ONZ jest w stałym kontakcie z ambasadorem JARRINGEM, który przebywa obecnie na urlopie w Szwecji i w razie potrzeby wezwie go na konsultacje do Nowego Jorku.

Jeżeli czterostronne rozmowy w sprawie Bliskiego Wschodu dadzą pozytywne rezultaty — dodał Bunche — sekretarz generalny ONZ na podstawie informacji przekazanych mu przez reprezentan-

tów czterech mocarstw zwróci się ewentualnie do ambasadora Jarringa o ponowne podjęcie pokojowej misji.

Minister spraw zagranicznych ZRA, M. Riad opuścił w czwartek Kair, udając się

do Sofii, pierwszego etapu podróży, w czasie której odwiedzi również Ankarę i Budapeszt. Celem podróży, która potrwa 10 dni, jest wyjaśnienie stanowiska ZRA wobec kryzysu na Bliskim Wschodzie, a w szczególności zgody Egiptu na pokojowy plan amerykański.

Jak donoszą z Jerozolimy, gabinet izraelski, który zebrał się w środę na kolejnym posiedzeniu w celu przygotowania odpowiedzi na propozycje amerykańskie w sprawie rozwiązania kryzysu bliskowschodniego, tzw. plan Rogersa, znowu nie podjął decyzji w tej

(Dokończenie na str. 2)

Trzęsienie ziemi w Iranie

LONDYN (PAP)

Co najmniej 40 osób zginęło, a 70 odniosło rany podczas silnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w czwartek we wczesnych godzinach rannych północno-wschodnie rejony Iranu — donosi agencja Reutersa, powołując się na pierwszy oficjalny komunikat ogłoszony w Teheranie. Ruchy tektoniczne na terenie Iranu objęły obszar o powierzchni 50.000 km kwadratowych w prowincji Chorasani, gdzie ponad 10.000 osób przyplacilo życiem tragiczne trzęsienie ziemi, jakie na wieśnię te prowincję przed dwa ma laty. W chwili obecnej trudno jest ocenić rozmiar strat. Są one jednak ogromne.

Brygady ratownicze zorganizowane przez wojsko i Towarzystwo Czerwonego Krzyża — irański odpowiednik Komitetu Czerwonego Krzyża — przystąpiły do akcji pomocy dla ofiar katastrofy. Do rejonów górskich dostarcza się helikopterami sprzęt medyczny i inną pomoc. Brygady do tary już do epicentrum trzęsienia, które znajduje się w pobliżu wioski Marave Tampeh w pobliżu granicy z ZSRR. Przedstawiciele Czerwonego Lwa i Słońca, oceniając sytuację, przewidują, że liczba ofiar śmiertelnych może wzrosnąć nawet do kilku tysięcy.

Próbný rejs „Manifestu Lipcowego”

GDYNIA (PAP)

Wczoraj wyszedł w morze motorowiec „Manifest Lipcowy”, który jest największym z polskich statków, wybudowanym w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Prototypowy 55-tonniowiec w ciągu kilku dni rejsu przejdzie próby, które pozwolą ustalić sprawność jego mechanizmów i urządzeń.

Warto dodać że m/s „Manifest Lipcowy” przeznaczony dla Polskiej Żeglugi Morskiej ze Szczecina, jest wyższy od 12 piętrowego wieżowca. Za kilka tygodni statek rozpocznie normalną pracę na morskich szlakach.

Głos tygodnia

proponuje czytelnikom w swoim jutrzejszym wydaniu:

- „Lato niespokojnych” — reportaż Bożeny Sreżińskiej
- „Moralność zawodowa” — komentarz dra Mieczysława Michalika
- publikację Ryszarda Kukiera — „Słowińcy pod pruskim jarzmem”
- przegląd wydarzeń międzynarodowych „Bieguny” pod redakcją Tadeusza Kubika, nowe książki, film, stałe kąciki — oraz fotoreportaż Jerzego Patana „Akrobacje na wodzie”

Pamięci Tadeusza Cwika

WARSZAWA (PAP)

W drugą rocznicę śmierci Tadeusza Cwika — działacza komunistycznego, kombatan-ta walk w obronie rewolucji hiszpańskiej, wiceprzewodniczącego CRZZ, odbyła się w czwartek uroczystość odsłonięcia na jego mogile w Alei Zasłużonych na powązkowskim cmentarzu komunalnym w Warszawie płyty nagrobnej.

W uroczystości udział wzięli m. in. wiceminister ON, wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Dąbrowszczaków — gen. broni Grzegorz Korczyński i z-ca sekretarza generalnego ZBoWiD — Henryk Matysiak.

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów

Ograniczenie pracy
w godzinach nadliczbowych

WARSZAWA (PAP)

Przeprowadzone w szeregu zakładów pracy kontrole ujawniły, że kierownicy wielu przedsiębiorstw nie podejmują dostatecznych wysiłków zapewniających wykonanie zadań produkcyjnych w normalnym czasie pracy. Stosowana w tych przedsiębiorstwach nadmierna praca w godzinach nadliczbowych pozostaje w sprzeczności zarówno z przepisami ustawodawstwa o ochronie pracy jak i zasadami efektywności gospodarowania.

W celu zapewnienia niezbędnej poprawy w tej dziedzinie prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie ograniczenia stosowania pracy w godzinach nadliczbowych w przedsiębiorstwach uspołecz-

nionych. W zarządzeniu tym zobowiązuje się ministrów, prezydenta rad narodowych stopnia wojewódzkiego oraz dyrektorów zjednoczeń do wzmocnienia kontroli stosowania pracy w godzinach nadliczbowych, a w szczególności do ścisłego przestrzegania ustalonych dla przedsiębiorstw limitów godzin nadliczbowych na 1970 rok.

Zarządzenie nakłada obowiązek stosowania sankcji w postaci zmniejszenia bądź pozabawienia premii dyrektorów, pracowników odpowiedzialnych za gospodarkę czasem pracy oraz kierowników komórek organizacyjnych, którzy niedostatecznie usprawniają organizację pracy i stosują w nadmiernych rozmiarach godzin nadliczbowe.

Rezygnacja
lewicowego ministra
w Boliwii

LONDYN

Jak donosi korespondent Reutera z La Paz, boliwijski minister informacji Alberto Bailey, ostatni wpływowy przedstawiciel lewicy w boliwijskim rządzie, zrezygnował z zajmowanego do tychczas stanowiska i oskarżył dowódcę sił zbrojnych Boliwii o zmuszanie prezydenta do obrania skrajnie prawicowego kursu.

POSIEDZENIE RZĄDU
BOŃSKIEGO

BONN (PAP)

Pod przewodnictwem kanclerza Willy Brandta zebrał się w czwartek przed południem gabinet boński na swe cotygodniowe posiedzenie.

Na posiedzeniu rządu — do nosi agencja DPA — parlamentarny sekretarz stanu bońskiego, MSZ, Karl Moersch, złożył sprawozdanie na temat rokowań prowadzonych w Moskwie przez ministra Scheela w sprawie zawarcia ze Związkiem Radzieckim układu o wyzuczeniu siły.

BLONDYNI GÓRA

PARYŻ (PAP)

Podobnie jak cała ludność Europy Francuzi stają się ostatnio coraz wyżsi. W ciągu ostatnich lat przeciętna wzrosła tu o 5 cm. Fakt ten tłumaczy się rozwojem cywilizacji, lepszym odżywianiem itp.

Trudno jednak znaleźć przyczyny, dla których zdecydowanie zmniejsza się ostatnio wśród Francuzów odsetek brunetów na korzyść blondynów.

Wstrząsające szczegóły morderstw

Zeznania L. Kasabian
w procesie Mansona

NOWY JORK (PAP)

W środę przed sądem przysięgłych w Los Angeles, rozpatrującym sprawę zabójstwa 7 osób przez bandę Mansona, w dalszym ciągu zeznawała Linda Kasabian. Jej obrońca adwokat Gary Fleischman powiedział dziennikarzom, że zarówno on, jak i Kasabian otrzymali wiele śmiertelnych gróźb, jeśli Kasabian nie zaprzestanie zeznań.

Kończąc zeznania w sprawie morderstwa w willi Polańskich Kasabian powiedziała, iż słyszała jak jedna z kobiet wewnątrz willi „wzywała matki i Boga”. Zidentyfikowała ona też wiele dowodów rzeczowych, znalezionych w willi Polańskich po zbrodni. Wśród dowodów rzeczowych znalazł się rewolwer, nóż, zakrwawiony sznur i skrwawione części garderoby. Oświadczyła ona, że wszystkie te przedmioty były używane w trakcie morderstwa.

W samochodzie podczas drogi powrotnej po przybyciu na rancho Manson stwierdził, że morderstwo było „zbyt spartaczane” i że zamierza on „pokazać nam, jak się to robi”. Następnego wieczoru 10 sierpnia ub. roku wsiadli oni wraz z Mansonem do samochodu i przez 6 godzin jęździli po Los Angeles.

W pewnym momencie, kiedy samochód prowadził Kasabian, Manson kazał jej stanąć za białym sportowym samochodem, stojącym przed świątynią na skrzyżowaniu, ponieważ zamierza wyskoczyć i zabić kierowcę. Na szczęście, światła zmieniły się i białe sportowe samochody odjechały. W ciągu 6-godzinnej jazdy po Los Angeles, Manson zatrzymywał samochód przed trzema domami oraz przed kościołem. O 3 nad ranem podjechał wreszcie pod willę małżeństwa La Bianca. Manson wszedł do środka. Kiedy wrócił po pewnym czasie wywołał z samochodu Krenwinkel, van Houten i Watsona. Powiedział im, że w willi znajdują się kobiety i mężczyźni i że zwiózł im ręce mówiąc, aby się nie bali, gdyż nie zamierza zranic. Siedziały przy kasabian, czy w tym momencie Manson dawał troje morderców jakieś instrukcje, na co odpowiedziała ona, przytaczając zeznania Mansona: „Nie dajcie im ponać, że zamierzacie ich zabić”.

Kiedy policja odnalazła zwłoki zamordowanego małżeństwa La Bianca stwierdzono, że morderstwo jest dokładną kopią morderstwa w willi Polańskich.

Podczas następnego posiedzenia sądu Kasabian opowie o tym, jak Manson wysłał „rodzinę” z zadaniem dokonania następnego morderstwa i jak zawiadła ona morderców pod niewłaściwym adresem, dzięki czemu nie doszło do kolejnej zbrodni.

Jak wiadomo, Kasabian jest oskarżona o współudział w krwawych czynach „rodziny Mansona”. Jest ona też jedyną osobą, która zgodziła się złożyć zeznania w tej sprawie. Pozostałe oskarżenia demonstracyjnie kładła sobie w sądzie palec na ustach, zapewniając, że będą milczeć. W związku ze współpracą z sądem i złożeniem zeznań, oskarżenie przeciwko Kasabian zostanie prawdopodobnie wycofane.

Dokumentacja
Komitetu Praw
Człowieka NRD

BERLIN (PAP)

Z okazji 25. rocznicy podpisania Układu Poczdamskiego Komitet Praw Człowieka NRD opublikował zbiór dokumentów, w których udowadnia się, że zasady poczdamskie nie zostały dotychczas zrealizowane w NRF.

Przy pomocy wielu faktów przedstawia się, w jaki sposób neonazistowskie i militaryistyczne siły w NRF coraz liczniej gromadzą się wokół Straussa i jego partii CSU oraz przechodzą do wspólnych akcji.

Przedstawiona dokumentacja zawiera ponadto liczne fakty i liczby dotyczące zbrodniarzy nazistowskich, którzy bezkarnie żyją na wolności w NRF, piastują wpływe stanowiska, lub pobierają wysokie renty.

NADZIEJE

RZYM

Desygnowany na premiera Włoch Emilio Colombo oświadczył, że w toku prowadzonych z przedstawicielami czterech partii rozmów otrzymał pozytywne i konstruktywne odpowiedzi.

Stawia to nadzieję na możliwość utworzenia nowego koalicyjnego rządu we Włoszech.

Artyleria ZRA niszczy pozycje wroga

(Dokończenie ze str. 1)

sprawie. Agencje zachodnie przypuszczają, że wiąże się to z poważnymi różnicami zdań w gabinecie izraelskim. Nie wyklucza się nawet ewentualności kryzysu rządowego.

Minister spraw zagranicznych Libii, Salih Busajr oświadczył, że jego kraj popiera decyzję prezydenta Naserza akceptującą propozycję amerykańską w sprawie rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

Jak podaje agencja France Presse, dziennik „El Fatah”, organ palestyńskiego ruchu oporu, opublikował w czwartek informację, że Irak zdecydował oddać swe oddziały wojskowe, stacjonujące w Jordani pod dowództwo Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu.

Kairskie dzienniki zamieściły komunikat o czasowym zamknięciu radiostacji palestyńskiej w Kairze, wyjaśniając, że władze egipskie podjęły tę decyzję, ponieważ pewne elementy wykorzystywały radiostację do atakowania nie

tylko inicjatywy amerykańskiej, lecz również tych, którzy ją zaakceptowali.

KAIR (PAP)

Rzecznik wojskowy ZRA poinformował, że w czwartek rano na egipską artylerię ciężką znajdującą się w północnym sektorze Kanału Sueskiego ostrzelała izraelskie pozycje wojskowe na półwyspie Synaj w pobliżu Deversoir, el-Ballah i el-Kantary. Izraelczycy ponieśli poważne straty w ludziach i sprzęcie. Na jednej z pozycji izraelskich wybuchy liczne pożary. W pobliżu Deversoir nastąpiły ek-

Rewolucyjne przemiany w Ameryce Pd.

Kontrola państwa
nad przemysłem w Peru

MEKSYK (PAP)

Rząd generała Velasco Alvarado uchwalił dekret o reformie przemysłowej mający przełomowe znaczenie dla rozwoju rewolucji peruwiańskiej — pisze korespondent PAP red. R. Kapuściński.

Dekret wprowadza zasadę kontroli państwa nad gospodarką przemysłową, zasadę udziału robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwami i w ich zyskach, ustala szereg bodźców dla rozwoju gospodarki narodowej i ogranicza udział obcego kapitału w przedsiębiorstwach przemysłowych do 33 procent, co w warunkach skolonizowanego dotąd przemysłu peruwiańskiego, stanowi prawdziwą rewolucję.

Prezydent Peru — generał Velasco Alvarado, referując postanowienia dekretu, którego szczegółowy tekst zostanie opublikowany w najbliższym czasie, stwierdził, że w wyniku nowej reformy „robotnicy przemysłowi, będą stawać się stopniowo właścicielami przedsiębiorstw, w których pracują”. „Robotnik peruwiański —

powiedział generał — przestanie być jednostką bierną i zależną, stanie się człowiekiem odpowiedzialnym, twórczym i wolnym”.

W części ogólnej swojego przemówienia prezydent Peru stwierdził, że rewolucja peruwiańska „oznacza całkowite złamanie systemu społeczno-ekonomicznego panującego do 3 października 1969”, tj. do dnia w którym armia objęła w tym kraju władzę i zapoczątkowała proces przemian rewolucyjnych, najbardziej śmiałych i oryginalnych, jakie zachodzą obecnie na Półkuli Zachodniej.

Ciężkie straty wojsk saigonskich
w rejonie „Dziobu Kaczki“

WASZYNGTON, PARYŻ (PAP)

W nocy z środy na czwartek siły wyzwolenie ostrzelały w Wietnamie Południowym 7 obiektów nieprzyjacielskich, wśród których znalazła się kwatera główna 101. dywizji kawalerii powietrznej, leżąca 23 km na północny zachód od Hue. Kwatera ta jest ostrzeliwana przez siły wyzwolenie co noc od trzech miesięcy. Wśród zaatakowanych obiektów znalazły się też 4 posterunki armii saigonskich. Superbombowce „B-52” dokonały tej samej nocy 7 nalotów wzdłuż granicy z Kambodżą na północny i południowy zachód od Sajgonu w odległości od 100 do 200 km od miasta.

Rzecznik saigonski podał,

Z pobytu min. Ionity
w ChRL

PEKIN (PAP)

W stolicy ChRL przebywająca rumuńska delegacja wojskowa, której przewodniczy minister sił zbrojnych gen. I. Ionita, Ministra rumuńskiego przyjął przewodniczący KC KPCh Mao Tse-tung. Obecni byli przy tym premier ChRL, Czou En-laj, szef sztabu generalnego Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwolenczej i inni przedstawiciele centralnych władz partyjnych i państwowych ChRL.

O czym śnią
kobiety?

NOWY JORK (PAP)

Badanie snów ma długą tradycję. Psychologowie uznają je za ważny czynnik poznania osobowości człowieka. Uczni USA z uniwersytetu w stanie Wirginia opracowali zwięzły system analizowania snów i ustalili nawet pewne normy, oparte na badaniach marzeń sennych tysięcy studentów i studentek uniwersytetu.

Badania wykazały, iż treść snów mężczyzn i kobiet jest całkowicie odmienna. Kobiety mają mniej snów agresywnych, a jeśli takie zdarzają się, występują w nich raczej agresja słowna niż fizyczna. Połowa natomiast agresywnych snów mężczyzn zawiera działania fizyczne.

Mniej liczne są też u kobiet sny seksualne; marzenia sennie związane z seksem kojarzą się u nich ze znanymi partnerami. Mężczyźni częściej śnią o seksie, partnerki występujące w snach są im często niezbrane.

DZIECKO UTONEŁO
W WANNIE

(INF. WL.)

Wstrząsający wypadek wydarzył się w minioną środę w Grabowie (pow. miasteczki). Po zostawione bez opieki w mieszkaniu roczne dziecko, Katarzyna J., utoneło w wannie.

(woj)

Rozbudowa baz
lotniczych
na Tajwanie

NOWY JORK (PAP)

Bazy lotnicze na Tajwanie, z których korzysta amerykańskie dowództwo wojskowe, w ostatnim czasie są rozbudowywane. Jak podał w ostatnich dniach „New York Times”, niedawno USA zaczęły rozbudowywać bazę lotniczą w Tsingczuannangu (środkowy Tajwan), przystosowując ją do obsługi bombowców strategicznych.

Według tejże gazety, obecnie prowadzone są z wielkim rozmachem roboty budowlane w bazie lotniczej Sinczu, na południowy zachód od Taipei. Podłuża się tam pasy startowe tak, aby mogły lądować i startować bombowce strategiczne „B-52”.

że rozpoczęta w Kambodży przez armię saigonską w ostatnią niedzielę ofensywa w rejonie tzw. „Dziobu Kaczki” wzdłuż drogi nr 1 łączącej Sajgon z Phnom Penh toczy się przy codziennych „bardzo ciężkich starciach”. W środę doszło do walki w odległości 15 km na południowy wschód od Kompong Trabek.

W czwartek odbyło się w Paryżu 77. plenarne posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego.

WOZNIK ZWYCIĘZCA
X ETAPU WDP

X etap Wyścigu Dookoła Polski na trasie Kłodzko-Boleśławice wygrał Henryk Woźniak przed Janem Stefanem. Po tym etapie w klasyfikacji indywidualnej nie zaszła zmiana na pozycji lidera. Prowadzi J. Stachura.

POLSKY KOLARZE
DOMINUJĄ NA SZKOCKICH
SZOSACH

Wyścig kolarski dookoła Szkocji w którym uczestniczy wielu zawodników przygotowujących się do startu w mistrzostwach świata (w połowie sierpnia w Leicester), odbywa się w tym roku pod dyktando naszych szosowców. Trzeci etap tej wielkiej imprezy prowadził z Perth do Dunoon (112 km). Triumfował zwycięzca XVII Wyścigu Pokoju — Ryszard Szurkowski w czasie 4:51.03. Drugie miejsce wywalczył J. Trevorrow (Wspólnota Brytyjska) — 4:51.40 a trzecie Holender W. Bravenboer — ten sam czas.

Po trzech etapach Ryszard Szurkowski odebrał koszulkę przodownika indywidualnego swemu koledze Wojciechowi Matusiakowi, a nasza drużyna umocniła się na pierwszym miejscu w klasyfikacji zespołowej i wyprzedza Holendrów o 2 min. 68 sek.

Oto klasyfikacja indywidualna po III etapach Tour of Scotland:

1. SZURKOWSKI (Polska) — 11:54.52; 2. MATUSIAK (Polska) — 11:55.30; 3. Janbroers (Holandia) — 11:57.05; 4. Doyle (Irlandia) — 11:57.27; 5. Bravenboer (Holandia) — 11:57.46; 6. Van der Wiele (Belgia) — 11:57.49.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA
POLSKI JUNIORÓW

W przedostatnim dniu odbywających się we Wrocławiu, mistrzostw Polski juniorów w strzelaniu kulowym tytuł mistrzowski w strzelaniu z karabinka standard z trzech postaw wśród juniorów zdobył Brociek (Gwardia Warszawa) — 555 pkt. przed Korcem (Gwardia Zielona Góra) — 554 pkt i Pastwą (Zawisza) — 553 pkt.

W karabinie szkolnym juniorów mistrzem został Tkacz — 518 pkt. przed Ostrowskim — 517 pkt., Gładyszem (wspierany Gwardia Zielona Góra) — 515 pkt.

MŁODZI LEKKOATLECI
DOPIERO NA VII MIEJSCU
W SOFII

Ostatnio odbyły się w Sofii finały XIV edycji Międzynarodowego Czwórboju Lekkoatletycznego Młodzieży, w których uczestniczyli reprezentanci 10 szkół podstawowych z Bułgarii, CSRS, Finlandii, Francji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Nasz kraj reprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 33 z Warszawy. Tym razem młodzi lekkoatleci i lekkoatletki stolicy za jej dopiero siódme miejsce. Triumfowali gospodarze przed uczniami z ZSRR i rewelacją drużyny z Mongolii, indywidualnie najlepszymi okazali się Iwanowa (Bułgaria) i Turecki (ZSRR). Polka Irena Kuraś w biegu na 800 m zajęła trzecie miejsce z czasem 8.3. Wygrała Iwanowa — 8.4.

POD ROZWAGĘ

Nieruchomości jeszcze nastąpią pierwsze wypłaty podwyżek według nowych zasad a już podział tych sum budzi powstające zainteresowanie i powoduje dyskusje. Cóż, każdy projekt podziału dóbr wywołuje spory, a zwłaszcza zastrzeżenia tych, którzy spodziewają się dostać mniej. Im większe sumy do podziału, im większej liczby osób dotyczy, tym postulaty bardziej przeciwnostawne. I wszelkie reguły, nawet najbardziej sprawiedliwe, wywołują krytykę.

PO RAZ pierwszy ruch plac staje się zjawiskiem wywołującym regulowanym wewnątrz przedsiębiorstwa. Wskutek tak ściślego powiązania wszelkich podwyżek z wynikami pracy zakładu reguły podziału wypracowanego wspólnie funduszu muszą uwzględniać konkretną sytuację wewnątrz, wkład grup i jednostek. Państwo może ustalić tylko zasady ogólne, wskazać na konieczność respektowania kryteriów cenionych przez całe społeczeństwo.

Zanim odpowiednie wskazówki wpłyną do przedsiębiorstw, można już zwrócić uwagę na pewne punkty niewątpliwie, kanony podstawowe zawarte bądź w ogólnej koncepcji polityki plac odpowiadającej gospodarce intensywniej i — wykładni społecznej poczucia sprawiedliwości, jak również wynikające z decyzji V Plenum KC. Uwagi te dotyczą, rzecz jasna, tej części przyszłych zarobków, która uzależniona jest od poprawy wyników gospodarowania. Jak powszechnie wiadomo, każdy ma zagwarantowaną na okres całego nowego planu pięcioletniego płacę w dotychczasowej wysokości — jeśli tylko przedsiębiorstwo nie wykaże gwałtownego pogorszenia wyników.

Przed ruszeniem konkretnych — kilka słów o kwestii ogólnej. W krajach socjalistycznych dominowała w prze-

ci zasługujących oraz — nie przykładających się do roboty, a nawet lekceważących pracę — uznawać trzeba właśnie za jawną niesprawiedliwość. Ponadto konsekwencje takiej zasady są oczywiste — ztracana się w ten sposób doping w stosunku do jednostek i grup, niweczy ambicje, co w rezultacie prowadzi do zastój i regresu.

System bodźców przygotowany dla potrzeb gospodarki intensywniej wręcz wyklucza wszelkie tendencje do dzielenia funduszu podwyżek, rów-

niąc jednostek premiowych. Oczywiście dalej trzeba określić, ile jednostek dać każdemu pracownikowi stosownie do jego zasług wobec zakładu, wkładu pracy. A jeszcze trzeba przy tym uwzględnić w tym podziale punktów ludzi z racji swojego zawodu i umiejętności szczególnie wpływających na wyniki przedsiębiorstwa — konstruktorów, technologów, ekonomistów, pracowników wywierających wpływ na produkcję eksportową...

Przy podziale funduszu podwyżek między robotników utrzymać będzie zasada proporcji w stosunku do płacy zasadniczej, będącej przecież wskaźnikiem kwalifikacji, zatem i przydatności dla zakładu. Jednakże trzeba też będzie wprowadzić dodatkowe korekty, znów podkreślające zależność między jakością, znaczeniem pracy a wysokością płacy: grupy robotników wykonujących zadania szczególnie ważne dla przedsiębiorstwa uzyskują lepszą relację „płaca-dodatek”, ponadto będzie się tu liczyć poziom dyscypliny. Każdemu według zasług ponad wkład obowiązkowy wynagrodzi ponadto mistrz, dysponujący kwotą, wykroną z funduszu podwyżek.

Takie są ramy ogólne — ale przecież dopiero wypełnienie tych ram konkretną treścią, określenie „ile-komu” decydować będzie o skuteczności funkcjonowania nowego systemu w przedsiębiorstwie, o prawidłowości i sprawiedliwości. I tylko ocena sytuacji przyniesie może odpowiedź na pytanie, jaka część funduszu przysłuży np. do działu technologicznego, jaka — do planowania i zaopatrzenia. Z pewnością w różnych zakładach różne będą oceny i propozycje. Podobnie — przy ustalaniu relacji dla robotników: w jednych zakładach będzie się cenić obsadę montażu, w innych — narzędziowni. Jeśli do tych punktów odniesienia dołączyć jeszcze jeden, a jest to niezbędne, wewnętrzny wkład zarobków i konieczność utrzymania prawidłowych proporcji, wówczas oczywista stanie się ogromna komplikacja zadań, stojących przed aktywem i specjalistami, siedzącymi do redagowania wewnętrznych regulaminów podziału, projektów umów.

Ważna część polityki PZAK przekazana została do przedsiębiorstw we władanie i pod nadzór samorządów, rad zakładowych, dyrekcji, pod kontrolą organizacji partijną. Transpozycja społecznych zasad sprawiedliwości na fabryczny grunt — to niewątpliwie jedno z najważniejszych zadań politycznych i społecznych, stawianych w ostatnich latach przed aktywnym przedsiębiorstwem. Jedno jest pewne: tylko społeczna kontrola jest w tym przypadku rekwizitem prawidłowości i sprawiedliwości. Zatem nie ma obecnie spraw ważniejszych niż takie wiązanie pracy i płacy, które gwarantuje najwięcej tym, którzy najbardziej na to zasłużyli. (AR)

W. WESOŁOWSKI

NIE TYLKO „NA ŻYLETKI”

Nowy zakład dla Darłowa

(Inf. wł.)

W dariowskim ratuszu spotkaliśmy członków dyrekcji Gdańskiego Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych. Z przedstawicielami władz miejskich uzgadniali oni sprawy związane z budową w Darłowie nowego zakładu-przedsiębiorstwa złomowania statków morskich.

O wysłużonych jednostkach morskich, kierowanych do kaskacji, mówi się, że „idą na żyłki”. Dla Darłowa nowe przedsiębiorstwo oznaczać będzie nie tylko ewentualny zastrzyk dostarczania surowca na posilvery czy rawy-lux. Chodzi o pracę dla wielu ludzi, wykorzystanie istniejących już urządzeń awanportu.

Wysłużone statki będą przechodzić w Darłowie demontaż wyposażenia i rozbiórkę. Przedsiębiorstwo rozpocznie pracę w 1973 r. a budowa zacznie się już w przyszłym roku. Zakład da zatrudnienie około 300 osobom. W planach jest także pogłębienie kanału portowego, budowa budynku mieszkalnego dla pracowników, przygotowanie kadry. Ta ostatnia rekrutować się będzie głównie z miejscowej ludności. A więc — niemała szansa aktywizacji miasteczka.

Kierownik szkoleniowy stoczni

ni wstępne rozmowy z kandydatami na pracowników i specjalistyczne szkolenie zawodowe będzie prowadzić już 31 bm (o godz. 12 w ratuszu). Nowy zakład zatrudni wielu spawaczy, stolarzy, elektryków, mechaników, ślusarzy. Oczywiście — wszystko z dodatkami w nazwie specjalności — okrętowej.

W Darłowie będzie się prowadzić nie tylko demontaż, złomowanie, ale także regenerację niektórych elementów wyposażenia statków. W sumie otwiera się duża szansa dla miasta i jego mieszkańców. (el-ef)

OSOBLIWE MUZEUM

Zagłębie Staropolskie (Kieleckie) to pierwszy w Polsce ośrodek gdzie pod koniec wieku XVIII zaczęto eksploatować kopalnie i budować hutę. Niewiele pamiętek tego okresu zachowało się do dziś. Do najciekawszych zaliczane są ruiny huty w Samsonowie koło Zagłębia z 1823 r. — zachowały się tu fragmenty wielkiego pieca i wieży wyciągowej oraz zabudowań fabrycznych i gospodarczych. Huta była czynna do 1886 roku, kiedy to pożar strawił mury i urządzenia.

Na zdjęciu: stara huta w Samsonowie odwiedzana jest przez turyści.

CAF — Wawrzynkiewicz

NA ZIELONYM RYNKU

Więcej jarzyn, mało owoców

W bieżącym sezonie letnim w Koszalinie i w innych miejscowościach województwa obserwuje się braki na zielonym rynku. Narzekają na nie stali mieszkańcy oraz turyści.

— Co jest przyczyną tych braków? — Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora Okręgu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Koszalinie, CZESŁAWA PASZKIEWICZA.

— Przyczyny są wielorakie.

Przede wszystkim nie jesteśmy w stanie pokryć potrzeb zielonego rynku z własnej produkcji. Od lat bowiem uprawa warzyw i owoców w Koszalińskim jest za małą w stosunku do zapotrzebowania. A po drugie, w naszym regionie

później następuje wegetacja. W stosunku do obszarów centralnych dojrzewanie warzyw i owoców jest opóźnione o około 4 tygodni. Musimy więc sprowadzać produkty z innych województw, głównie: warszawskiego, poznańskiego i łódzkiego. Kłopot w tym, że i w tamtych regionach też nie notuje się w bieżącym roku obfitych zbiorów. Np. codziennie w województwie koszalińskim potrzebujemy około 30 ton pomidorów, i ogórków, gdy tymczasem w całym kraju skupuje się ich zaledwie 96 ton dziennie. Nie może więc być mowy o całkowitym zaspokojeniu potrzeb konsumentów.

— Kiedy więc możemy liczyć na poprawę zaopatrzenia?

— Z dnia na dzień wzrastają dostawy warzyw od producentów z naszego województwa. Więcej jest też warzyw na południu, a więc tam, gdzie dotąd było najgorzej.

Pod dostatkiem powinno być obecnie w sklepach: buraków, marchwi, pietruszki, ziemniaków i kapusty wczesnej. Produkty te w coraz większych ilościach skupujemy od miejscowych rolników. Nie w pełni zaspokojony zapotrzebowanie na pomidory. Braki pokrywamy importem. W dostatecznych ilościach będzie cebuli, choć 90 proc. sprowadzamy z innych województw.

— A owoce?

— Skończyły się już czereśnie i truskawki. Obecnie w sklepach pod dostatkiem jest agrestu i porzeczek czerwonych. W najbliższych dniach pojawią się wczesne odmiany jabłek, ale nie będzie ich dużo. Również nie zagwarantujemy pełnego pokrycia zapotrzebowania na wino i śliwki. Tegoroczne zbiory tych owoców nie zapowiadają się najlepiej. Również nie zagwarantujemy czekać na gruszkę. Tak więc w sklepach naszego województwa systematycznie wzrastają będą zapasy warzyw, natomiast skromny będzie wybór owoców. (hs)

POZDROWIENIA Z RÓŻNYCH STRON

Niemal codziennie nasza redakcja otrzymuje kartki z pozdrowieniami od Czytelników, którzy — nawet na wczesnych i letnich wędrowkach — pamiętają o swojej gazecie.

Ostatnio w redakcyjnej pocztce znaleźliśmy mailownicę widokówkę z Wismaru (NRD). Nadesłała ją grupa młodzieży wraz z wychowawcami Młodzieżowego Domu Kultury w Koszalinie przebywająca na obozie w Wismarze. Za naszym pośrednictwem przekazują oni pozdrowienia wszystkim Czytelnikom „Głosu”.

Otrzymałmy również pozdrowienia z Karpacza — od członków zespołu „Symfonia 67” ze Szkoła, którzy — przebywając na wczasach — występują tam z cieszącymi się powodzeniem koncertami. Młodzieżowy oboz dziewcząt i chłopców WSS „Społem” przesyła nam pozdrowienia z Zakopanego, prosząc jednocześnie o przekazanie podziękowania organizatorom obozu za tak bardzo udaną imprezę. Miłym nadawcom dziękujemy.

Sobotnie wydanie „Trybuny Ludu”...

...przyniesie między innymi: Łatwiej poruszyć słońce (Frombork 1970); Od biernej pomocy do czynnej; Droga do sztuki; O teatrze polskim we Francji; Romantyk współczesny; Sól ziemi czarnej; Nadliczbowy kontyngent; Chłopskie spółdzielnie nad Pacyfikiem; Amerykanie polskiego pochodzenia; Australia — 12 milionów „kompli”; Substytut tam-tamów; Człowiek a samochód.

● DZIECIŃCE I KLUBY POD PATRONATEM ZMW ● MŁODZIEŻOWE BRYGADY ŻNIWNE JUŻ W POLU

„Każdy kłos na wagę złota”

(Inf. wł.)

Akcja ZMW prowadzona pod tym hasłem nabiera rozmachu. Z meldunków nadesłanych ostatnio przez zarządy powiatowe wynika, iż większość kół ZMW w naszym województwie opracowała programy udziału młodzieży w tegorocznej kampanii żniwnej. Wiele kół już przystąpiło do realizacji podjętych czynów społecznych.

Młodzież w Strącznie w powiecie wałeckim pomagała w koszeniu rzepaku miejscowemu kółku rolniczemu. Zestawiono w sztygi rzepak na powierzchni 6 ha. W Chwiramie koło ZMW pracowało społecznie przy sprzącej rzepaku w gospodarstwie państwowym. W Dębolicach, gdzie niektórzy rolnicy posiadający lekkie gleby rozpoczęli także koszenie żyta, młodzież (6 osób) pomogła Eugeniuszowi Galdzie — rolnikowi w podeszłym wieku. Zestawiono w sztygiłony żyta na 4 ha. O licznych przykładach włączenia się mło-

dzieży ZMW do prac w „małych żniwach” donoszą także meldunki z powiatów drawskiego i szczecińskiego.

W akcji „Każdy kłos na wagę złota” wiele uwagi poświęca się organizacji różnych form wycieczek dla dzieci. Warto odnotować, iż koła ZMW objęły patronatem ponad 60 dziecięcych wiejskich zorganizowanych przy pomocy kół gospodyń oraz około 70 klubów dziecięcych. Dziewczęta pełnią w tych placówkach dyżury, prowadzą zajęcia programowe, organizują gry i zabawy dla dzieci. Tych placówek opieki nad dziećmi najczęściej otwarto dotychczas w powiatach: świdwińskim, szczecińskim, białogardzkim, drawskim i bytowskim. Inną również popularną formą pomocy ZMW dla żniwiarzy są dyżury i warty młodzieżowych sekcji straży pożarnych i drużyn ORMO. Zwraca się tu uwagę na ochronę przeciwpożarową, zabezpieczenie obiektów i nowych pól przed ogniem zagrażającym zwłaszcza w okresie żniw. (s)

Kłopoty z kadrami dla szkolnictwa

W najbliższym roku szkolnym liczba nauczycieli szkół wszystkich typów wzrosnie w porównaniu z rokiem bieżącym z 320.700 do 328.600 osób. Najwięcej nauczycieli przybędzie w liceach ogólnokształcących.

Nie będzie kłopotów z zabezpieczeniem kadr dla szkół pod-

stawowych, nie zniknie jednak całkowicie zjawisko nierównomiernego rozmieszczenia nauczycieli w różnych rejonach kraju. W dalszym ciągu bowiem niektórzy nauczyciele niechętnie podejmują pracę na wsiach i w małych miasteczkach.

Licea ogólnokształcące przeżywać będą kłopoty spowodowane brakiem wysoko wykwalifikowanych wykładowców angielskiego, niemieckiego i francuskiego, nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych, a także — matematyki i fizyki. Potrzeby w tej dziedzinie przeżywać także będą zgłoszeni absolwentów uniwersytetów do pracy w szkolnictwie. Nie odnosi pożądanego rezultatów dotychczasowy system stypendiów fundowanych przez kuratoria, a nawet obietnice przydziału mieszkań. W rywalizacji oświaty z przemysłem o kadry z dyplomami z reguły zwycięża przemysł.

Podobnie przedstawia się sytuacja w technikach zawodowych: większość absolwentów wyższych szkół politechnicznych podejmuje pracę w fabrykach. Istnieje deficyt nauczycieli zawodu mechanika, elektrotechnika, budownictwa. Szkoły zawodowe rozwiązują te kłopoty angażując wykładowców „dochodzących”, którzy traktują pracę w szkole jako dodatkowy etat. (AR)

W dniach
26 i 27 września 1970 r.
odbędzie się
ZJAZD
ABSOLWENTÓW
wszystkich roczników
LICEUM
GÓŁNOKSZTAŁCĄCEGO
W CZŁUCHOWIE.
Zgłoszenia należy kierować
pod adresem szkoły,
do dnia 15 sierpnia br.
Opłatę w wysokości
150 zł od osoby
należy wpłacić na konto
PKO Człuchów 124-9-17.
K-2286

SREBRO — ZŁOM
oraz
SREBRO PRZEMYSŁOWE
kupują sklepy
„ARS CHRISTIANA”

KOSZALIN, Wałki Młodych 14
KOŁOBRZEG, Katedralna 32
SŁUPSK, Zawadzkiego 2
SZCZECINEK, Żukowa 13
K-200/B-0

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI LEŚNEJ
„LAS”
w Koszalinie
informuje, że wszystkie
punkty skupu „Las”
województwa
koszalińskiego
prowadzą skup
dojrzałych nasion
łubinu trwałego
(leśnego)
W CENIE 25 ZŁ za 1 kg.
Punkt skupu „Las” w Ko-
szalinie mieści się na Tar-
gowisku Miejskim w kios-
ku nr 3.
K-2266-0

DYREKCJA
PAŃSTWOWEGO
GOSPODARSTWA
ROLNEGO
W SMARDZKU
powiat Świdwin
zawia damia
współpracujące instytucje
że z dniem 1 VII 1970 r.
uległa zmianie
nazwa gospodarstwa
z PGR Łąbrsko
na
PGR Smardzko
K-2252-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
KOSZALIN
Informuje, że w związku
z pracami eksploatacyjnymi
są planowane
PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
codziennie
od 3 do 20 VIII 1970 r.
w godzinach od 7 do 15
w miejscowościach:
pow. Wałcz: Prusinówko, PGR
Rusinowo, Rusinowo, Jesi-
czówka.
Zakład przeprasza za przerwy
w dostawie energii elektrycz-
nej.
K-2285

WYROK
II Kp 61/70
W dniu 30 listopada 1969 r.
w Uście, pow. Słupsk, Henryk
Wilamowski, zamieszkały w
Uście, pow. Słupsk, będąc w
stanie nietrzeźwym uderzył w
twarz, a następnie skopał po
całym ciele Alicję Słowik z
Ustki, powodując u niej otar-
cie naskórki i liczne krwaki,
powodujące rozstrój zdrowia
na okres nie przekraczający
20 dni, przy czym czyn jego
miał charakter chuligański.
Również w październiku 1969
r. w Uście, pow. Słupsk będąc
w stanie nietrzeźwym zaczął
a następnie uderzył w twarz
Gerarda Newskiego z Ustki,
przy czym czyn jego miał
charakter chuligański. Za czyn
ten został wyrokowany Sąd
Powiatowy w Słupsku oraz
Sąd Wojewódzkiego w Ko-
szalinie z mocy art. 237 § 1 k.k.
z 1932 r. w zw. z art. 1 ust. 2
z 1933 r. i art. 233 § 1 k.k.
z 1932 r. w zw. z art. 1 ust. 2
z 1933 r. skazany na karę 1 roku
i 6 miesięcy więzienia. Na mo-
cy art. 9 ust. 2 z 22 V 58 r. Sąd
zarządził ogłoszenie niniejsze-
go wyroku w prasie, na koszt
skazanego.
K-2282

UWAGA!
WŁAŚCICIELE I UŻYTKOWNICY GRUNTÓW!
Wzywa się wszystkich właścicieli i użytkowników
gruntów do NATYCHMIASTOWEGO ZLIKWI-
DOWANIA CHWASTÓW, a zwłaszcza:
OSTÓW, OSTROŻENI I MLECZY
podlegających obowiązkowi zwalczania zgodnie z Za-
rządzeniem nr 1/69 Prez. WRN w Koszalinie z dnia
22 I 1969 r.
Osoby fizyczne i prawne nie likwidujące chwastów
na użytkowanych gruntach — w myśl ww. Zarządze-
nia będą karane w trybie przepisów karno-administra-
cyjnych bez dodatkowego upomnienia.
WOJEWÓDZKA STACJA
KWARANTANNY I OCHRONY ROŚLIN
W KOSZALINIE
K-2199-0

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W BAR-
WICACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na prze-
budowę ulicy Podgórnej w Barwicach, z powierzonego ma-
teriału. Wartość robót na podstawie kosztorysu na sumę
414.000 zł. Termin wykonania do 30 listopada 1970 roku. Of-
erty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie
do 15 sierpnia 1970 r., w biurze Prezydium Miejskiej Ra-
dy Narodowej w Barwicach, przy ul. Wojska Polskiego 6.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 20 sierpnia 1970 r., o godz.
11, w biurze Prezydium MRN w Barwicach. W przetargu
mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i wyko-
nawcy prywatni, posiadający uprawnienia. Zastrzega się
prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2283

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEW-
NEGO W SZCZECINKU, ul. 3 Maja nr 2, ogłasza PRZE-
TARG OGRANICZONY na wykonanie poniższych prac:
1) remontu kapitalnego komina murowanego w Tartaku PD
w Polnicy, pow. Człuchów; 2) remontu kapitalnego budyn-
ku socjalnego w Tartaku PD w Jastrowiu, pow. Wałcz;
3) remontu kapitalnego kotła parowego w Tartaku PD w
Nowej Świętej, pow. Złotów. Zakres rzeczowy robót łącznie
z dokumentacją znajduje się do wglądu w Dziale Gł.
Mechanika I piętro, pokój nr 4. W przetargu mogą brać udział
przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze uspołecznione.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w termi-
nie do 12 sierpnia 1970 r. w sekretariacie przedsiębiorstwa.
Otwarcie ofert nastąpi 15 sierpnia 1970 r., o godz. 10, w
Dziale Gł. Mechanika przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo
wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. K-2274-0

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW I USŁUG RYBAC-
KICH „KUTER” W DARŁOWIE, ul. Conrada nr 17, ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na przeprowadzenie re-
montu placu — składowiska węglowego w Bazie nr 2 w
Darłowie. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje
się do wglądu w Dziale Głównego Mechanika. W przetar-
gu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i prywatne. Oferty z napisem na kopercie „przetarg”
prośbą składać w terminie do 10 VIII 1970 r. Otwarcie
ofert nastąpi 11 VIII 1970 r., o godzinie 10, w Dziale Gł.
Mechanika. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru
oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-2265-0

MURARZY-TYNKARZY, BETONIARZY-ZBROJARZY,
CIEŚLI BUDOWLANICH, STOLARZY, LASTRYKARZY,
ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, ŁADOWA-
CZY, TRAKTORZYSTÓW zatrudni natychmiast **KOSZA-**
LIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KOSZA-
LINIE, PLAC BOJOWNIKÓW PPR 6/7. Warunki pracy
i płacy zgodnie z UZP w budownictwie. Po rocznej nienagan-
nej pracy istnieje możliwość otrzymania pożyczki na wkład
mieszkaniowy do Spółdzielni Mieszkaniowej. Dla zamieszko-
wych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawo-
dowego pokój nr 8—9 w godz. 7—15, a w soboty od 7—13.
K-2124-0

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W
CZŁUCHOWIE przyjmie do pracy natychmiast **INSPEKTO-**
RA NADZORU z wykształceniem technicznym, z uprawnie-
niami budowlanymi; **INSPEKTORA KONTROLI TECH-**
NICZNEJ w Administracji Domów Mieszkalnych z wykształ-
ceniem technicznym. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia
na miejscu lub telefonicznie — nr 404.
K-2271-0

„**KONSUMY**” PPH KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 121 zatrud-
ni w sklepie w BIAŁOGARDZIE, na zasadzie wspólnej
odpowiedzialności **KIEROWNIKA SKLEPU** — z wykształ-
ceniem średnim ekonomicznym i 2-letnią praktyką lub za-
sadniczym handlowym i 5-letnią praktyką; **ST. SPRZE-**
DAWCĘ — z wykształceniem zasadniczym handlowym, 3-let-
nią praktyką, **SPRZEDAWCĘ** na pół etatu z wykształceniem
zasadniczym handlowym i 2-letnią praktyką. Zgłoszenia
przyjmują Kadry.
K-2281

PREZYDIUM PRN W MIASTKU zatrudni z dniem 1 sierp-
nia 1970 r. **RADCĘ PRAWNEGO** na pół etatu.
K-2278

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJ-
SKIEGO ODDZIAŁ W KOSZALINIE, ul. Kolejowa 1—3 za-
trudni natychmiast 10 **ŁADOWACZY**. Warunki pracy i pla-
cy do uzgodnienia na miejscu.
K-2277

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO W KOSZALINIE, ul. Miesz-
ka I nr 57 zatrudni **PRACOWNIKA DO DZIAŁU TECH-**
NICZNEGO z wykształceniem średnim technicznym i prak-
tyką.
ODDZIAŁ PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO W KOSZALINIE, ul. Łużycka
nr 1 zatrudni **KIEROWCÓW** z I, II i III kategorią prawa
jazdy oraz pracownika na stanowisko **KONTROLERA TECH-**
NICZNEGO, jak również **MONTERÓW SAMOCHODO-**
WYCH. Pracownicy ubiegający się o pracę winni zgłosić się
pod wyżej wskazanymi adresami.
K-2275

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WE-
WNĘTRZNEGO, ODDZIAŁ W SŁUPSKU, ul. Kilińskiego 46
zatrudni natychmiast 8 **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFI-**
KOWANYCH do prac przeładunkowych, 3 **KIEROWCÓW** z
I i II kat. prawa jazdy oraz 2 **KIEROWCÓW** z III kat.
(wymagana praktyka), 3 **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH**
z uprawnieniami, **BLACHARZA** oraz **SPAWACZA**. Warun-
ki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
K-2276

KOSZALIŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLA-
NYCH W KOSZALINIE zatrudni natychmiast wykwalifiko-
wanego **MAGAZYNIERA, OPERATORA WÓZKÓW WIDEO-**
WYCH oraz kilku **PRACOWNIKÓW DO PRAC PRZEŁA-**
DUNKOWYCH. Bliższych informacji zasięgnąć można w biu-
rze, przy ul. Mickiewicza 26, II piętro.
K-2280

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM gospodarstwo zelek-
tryfikowane, 3,08 ha, ze zbiora-
mi i inwentarzem, blisko mia-
sta. Wolne po sprzedaży. Jakub
Płoskowska, Klamry, pow., poczta
Chelmno, woj. bydgoskie. G-3149

SPRZEDAM pilnie samochód opel
record 1969 rok, stan dobry. Cho-
jnice telefon 22-87. G-3148-0

SKODĘ 1000 MB sprzedam. War-
szkowo 127, pow. Sławno. G-3151

SAMOCŁÓD marki warszawa 204,
rok prod. 1967, sprzedam. Szcze-
cinek, Ks. Elżbiety 5, m. 1. G-3152

WARTEBURG 1000, prod. 1955 r.,
sprzedam. Jasiński, Zaspły Wiel-
kie, pow. Białogard. G-3153

SAMOCŁÓD warszawę pick-up
osobowo-towarowy sprzedam. —
Stan dobry. Tadeusz Barabasz
Jastrowie, ul. Kilińskiego 1,
tel. 53. G-3154

MASZYNĘ dziewiarską dwupły-
tową sprzedam. Słupsk, ul. Po-
morska 19. G-3155

SAMOCŁÓD syrenę 104 sprze-
dam. Koszalin, Fałata 25/12, po
godz. 16. Gp-3156

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, za-
budowania zelektryfikowane —
sprzedam. Wiesław Prawecice koło
Aleksandrowa Łódzkiego, groma-
da Będów — Józefa Banasiak.
K-216/B

SPRZEDAM tanie gospodarstwo
rolne 7 ha z zabudowaniami i
inwentarzem. Julian Krzemionka
— Ciepłowice koło Tarnowa, woj.
krakowskie. K-217/B

GOSPODARSTWO 6 ha z budyn-
kami oraz duży telewizor record
— sprzedam. Leon Czachowski —
Mielniko 33, pow. Koszalin. Gp-3146

MOTOCYKL pannonia de luxe —
sprzedam. Koszalin, Tuwima 16/6.
Gp-3141

SAMOCŁÓD polski fiat sprze-
dam. Koszalin, telefon 26-95. Gp-3142

WARSZAWĘ M-20 sprzedam. —
Warszkowo 111/A, pow. Sławno. G-3139

MOTOCYKL SHL sprzedam. Ko-
szalin, Dzierżyńskiego 21/6. Gp-3146

SAMOCŁÓD warszawę typ 224 —
sprzedam. Koszalin, Mariana 26/6. Gp-3131

SAMOCŁÓD skoda-spartak sprze-
dam. Bytów, ul. Wąska 1. G-3132

ŁÓŻKA — czeczot, jadalnie —
orzech sprzedam. Słupsk, Panko-
wa 3/1. Gp-2133

NOWOCZESNY wózek dziecięcy
ze spacerówką sprzedam. Słupsk,
Marchlewskiego 5/73. Gp-3134

SKODĘ 1102 na chodzie sprze-
dam. Jan Bartosiak, Wrząca, po-
wiat Słupsk. Gp-3135

GOSPODARSTWO 6 ha sprzedam.
Stan budynków dobry. Tadeusz
Skrobak, Starkowo, pow. Słupsk. Gp-3136

MŁOCARNIE B7, motor spali-
nowy, żniwiarkę, kosiarkę i inne
narzędzia rolnicze sprzedam. Jó-
zef Maliszewski, Koszalin, Kret-
mino nr 3. Gp-3137

WILLE dwurodzinną w Poznaniu-
Solacz, zamieszkałą — sprzedam.
Warunki do omówienia. Oferty:
Konin 2, skrytka pocztowa 30. Gp-3138

GOSPODARSTWO rolne 11 ha —
sprzedam lub 5 ha — wydzierża-
wić. Franciszek Kozłowski, Sta-
re Bielice koło Koszalina. Gp-3138

ZGUBY

CIESLIK Ludwik — Zakład Ma-
larski w Białogardzie — zgłasza
zgubienie karty rejestracyjnej se-
ria TS 097515, wydanej przez Pre-
zydium Powiatowej Rady Naro-
dowej — Wydział Finansowy w
Białogardzie, z dnia 23 grudnia
1969 r. G-3150

ROZNE

OSRODEK Szkolenia Zawodowego
Kierowców LOK w Koszalinie, tel.
43-56 przyjmują zapisy na kurs
kierowców kat. II plus I. Rozpo-
częcie kursu I VIII 70 r. godz. 17
oraz dodatkowe zapisy na kurs
kat. III i IV amatorskiej. K-2272-0

MIESZKANIE dwupokojowe, ku-
chnia nowe budownictwo w
Szczecinku zamienie na podobne
w Słupsku. Wiadomość. Aleksan-
der Skuratowicz, Szczecinek, ul.
Lipowa 7. Gp-3114-0

MIESZKANIE niekremujące oso-
bom samotnym lub małżeństwu
bezzietnemu wynajmę. Koszalin,
Szymanowskiego 22a. Gp-3143

DWÓCH panów przyjmę na po-
kój. Słupsk, Chrobrego 5/L. Gp-3144

PRZYJME dwóch panów na po-
kój. Adres wskaże „Głos Słup-
ski”. Gp-3145

JEZYKA angielskiego szybko na-
uczę. Koszalin, Władysława IV
24/6, po godz. 16. Gp-3157

PRACOWNICE przyjmie zakład
hacjarski, Szczecinek, Wiejska 16,
Szumański. Gp-3147-0

NAJWIECEJ ofert posiada prywat-
ne Biuro Matrymonialne „Syren-
ka” Warszawa, Elekoralna 11. In-
formacje 10 zł znaczkami. K-135/B-0



Dziś coś z ryb

BIGOS Z DORSZA

SZUPSKU

50 dkg świeżego dorsza, 70 dkg kapusty, 1 dkg suszonych
grzybów, 6 dkg cebuli, 2 dkg maki, 5 dkg tłuszczu, 5 dkg
koncentratu pomidorowego, papryka mielona, sól, cukier,
pieprz.
Grzyby umyć, sparzyć, ugotować. pokroić w paseczki.
Jczyszczoną poszatkowaną kapustę ugotować z grzybami,
drobno pokrajaną cebulą i tłuszczem. Miękką już kapustę
doprawić zasmażką rozprowadzoną wywarem z grzybów.
dodać koncentrat pomidorowy, sól, cukier, pieprz i paprykę
do smaku. Włożyć kawałki usmażonej na tłuszczu ryby. Po-
dawać z ziemniakami lub chlebem. K-2136

STACJA OBSŁUGI TECHNICZNEJ ROLNIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO

w Słupsku, ul. Poznańska 94

(wjazd od ulicy Zielonej)

podaje do wiadomości

wszystkim użytkownikom pojazdów samochodowych
że świadczy **USŁUGI**
w zakresie mechaniki samochodowej
obejmującej:

- ★ smarowanie,
- ★ konserwację,
- ★ wyważanie kół,
- ★ naprawy bieżące i kapitalne

wszystkich pojazdów samochodowych
osobowych i dostawczych.

STACJA dysponuje samochodem **POMOCY DRO-**
GOWEJ, świadczącym usługi w zakresie drobnych na-
praw i holowania na wyjeździe, na wezwanie telefo-
niczne lub osobiste użytkownika. K-2270-0

Jeżeli chcesz zdobyć zawód, zgłoś się
do **OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY**
typu dochodzącego 9-miesięcznego

organizowanego przez

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7

Junacy uczyć się będą w określonych zawodach
W okresie nauki junacy otrzymują wynagrodzenie
w wysokości 600 zł miesięcznie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończony 16 rok życia,
- pisemna zgoda rodziców,
- świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły pod-
stawowej,
- metryka urodzenia,
- świadectwo lekarskie, stwierdzające dobry stan
zdrowia.

Kandydaci winni zgłaszać się do Działu Zatrudnienia
i Szkolenia Zawodowego, pokój nr 9, w godz. od 7—15,
a w soboty do 13. K-2123-0

ODDZIAŁ DROGOWY PKP W SZCZECINKU

powiadamia wszystkich użytkowników
PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH NIESTRZEŻONYCH,
usytuowanych na drogach lokalnych i polnych
NA ODCINKU LINII KOLEJOWEJ ZŁOCENIEC —
DRAWSKO POMORSKIE powiat Drawsko Pomorskie
że w związku z remontem toru kolejowego
PRZEJAZDY TE BĘDĄ KOLEJNO ZAMYKANE DLA
RUCHU KOŁOWEGO I PIESZEGO NA PRZECIĄG
1 DNIA ROBOCZEGO OD 1 DO 31 SIERPNIA 1970 R.
OBJAZDY dla nieczynnych przejazdów kolejowych
wyznacza się przez najbliższe sąsiednie przejazdy ko-
lejowe. K-2258-0

JEŚLI CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD

i jednocześnie odbyć zasadniczą służbę wojskową
wstąp do 2-LETNIEGO 81 OCHOTNICZEGO
HUFCA PRACY przy **KOSZALIŃSKIM**
PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM
W KOSZALINIE

W OHP są jeszcze wolne miejsca przy zdobywaniu
zawodów:

- **MURARZA-TYNKARZA,**
- **BETONIARZA-ZBROJARZA,**
- **CIEŚLI BUDOWLANEGO.**

Uczestnicy OHP są zakwaterowani bezpłatnie, w
nowym budynku komfortowo wyposażonym. Przy
miejscu zakwaterowania znajduje się stołówka. U-
mundurowanie i wyżywienie całodzienne — odpłatnie.
Wynagrodzenie w czasie pracy i nauki zawodu wy-
nosi:

- w I klasie 4,20 zł za godzinę
 - w II klasie 4,60 zł za godzinę plus premia do 25%.
- Po ukończeniu wieczorowej zasadniczej szkoły za-
wodowej istnieje możliwość wstąpienia do trzyletnie-
go technikum budowlanego.

Warunki przyjęcia: wiek 18 lat, posiadanie świadec-
twa ukończenia szkoły podstawowej, zaświadczenia
lekarskiego, stwierdzającego zdolność do pracy w od-
powiednim zawodzie, 4 fotografie, posiadanie dowo-
du osobistego.
Oferty o przyjęcie do OHP należy zgłaszać pod adre-
sem: 81 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY przy **KO-**
SZALIŃSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLA-
NYM, KOSZALIN, ul. Orla 10, do dnia 31 VIII 1970 r.
W ofertach należy podać datę urodzenia, wykształ-
cenie.

Koszty podróży (najtańszym środkiem lokomocji)
będą zwracane po zgłoszeniu się do OHP. K-2171-0



Normalny letni obrazek. Setki turystów odwiedzają nasze miasto.

Fot. A. Maślankiewicz

REDAKCYJNEJ POCZTY

ZAMIAST DO PANSTWOWEJ KASY

Od dwóch lat dojeżdżam codziennie do pracy autobusem PKS z Peplina do Słupska. Rzadko się zdarza, aby zjawił się u nas na czas. Najgorzej zaś jest we wtorki i piątki. W te dni pasażerowie dzielą się na tych „do dworca” i tych „do rynku”. 7 lipca do rynku dojechało około 30 osób bez biletu. Za podwieszenie tam konduktora inkasującego pieniądze do własnej kieszeni. Te rozjazdy sprawiają, że autobus zajeżdża na dworzec z opóźnieniem. Dojeżdżający do pracy boją się, że dyrekcja oddziału PKS zlikwiduje w końcu trasę Peplin — Słupsk, bo chyba nie ma z niej zysku.

(Nazwisko znane redakcji)

W SPRAWIE ZIELENI NA OSIEDLU MORCINKA

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej inż. Jerzy Przybyła nadesłał do naszej redakcji wyjaśnienie na temat zago-

Kiełbaska „na dziko“

Kiedy pojawiły się pierwsze uliczne rożna, jedzenie gorących kiełbasek i szaszłyków nabrało jakby wakacyjnego nastroju. Tylko nie może to mieć nic wspólnego z niechlujstwem. Jedząc kiełbaskę prosto z rożna, chcemy ją mieć podaną w sposób kulturalny.

Niestety, zapominają o tym organizatorzy rożna przy ul. Starzyńskiego. Sprzedaje się tu kiełbasę gorszej gatunków, w dodatku niedopieczoną; zamiast papierowych tale ryków — niedbale zawiniętą w kawały papieru. Nie jest to styl wakacyjny ani turystyczny, lecz po prostu nieapetyczny. (aka)

ZDARZENIA I WYPADKI

● U ZBIEGU ulic Tuwima i Kołłątaja potrącona została przez samochód marki renault mieszkanka Słupska 56-letnia Sabina K. Doznała ona licznych obrażeń m. in. stłuczenia czaszki i wstrząśnienia mózgu. Karetka pogotowia przewiozła kobietę do szpitala. Jak wykazało wstępne dochodzenie nie winę ponosi ofiara wypadku. Sabina K. została nieprawidłowo na jezdnię zatrzymując się na niej. Kierowca przyhamował, sądząc że kobieta przejdzie na drugą stronę jezdni, a tymczasem Weszła ona wprost pod samochód.

● WYPADEK wydarzył się tak że na ul. Poznańskiej. Tutaj poszkodowanym był mieszkaniec Słupska Józef P., który zatrzymał się na jezdni aby coś podnieść. W tym momencie nadjechał motocykl marki Jawa prowadzony przez Zdzisława Z. ze wsi Łabun. Kierowca nie zdążył zatrzymać pojazdu i potrącił przechodnia. Lekarz pogotowia po stwierdzeniu u Józefa P. m. in. złamań uda i miednicy skierował go do szpitala.

● SIĘDMIOLETNIJA Monika B. z Ustki poparzyła sobie tłuszczeniem plecy. Dziewczynkę umieszczono w szpitalu.

Na drodze do rentowności

Na początku lat sześćdziesiątych, kiedy Dębica Kaszubska liczyła niewiele ponad dwa tysiące mieszkańców było wśród nich zaledwie dziewięciu autentycznych rolników, tj. uprawiających co najmniej cztery hektary ziemi. Reszta — działkowicze, utrzymywała się z pracy w dwóch pobliskich nadleśnictwach lub dojeżdżała do Słupska. Ogromnym powodzeniem cieszyły się punkty skupu runa leśnego, dzięki którym ludność starała się podreperować skromny najczęściej budżet. Wiele było w tym czasie we wsi działek opuszczonych, ze zniszczonymi domkami.

Dziś zamieszkało nie tylko we wszystkich starych domkach, ale większość rodzin przyjęła sublokatorów, którzy placą zresztą istic „miejskie” czynsze w wysokości do 500 zł. Prezydium GRN miewa kłopoty z kombinatorami mieszkaniowymi. W ciągu ostatnich ośmiu lat liczba ludności wzrosła bowiem o... tysięcy. Przybyśców z całej Polski zniechęca możliwość zarobku w Garbarni otwartej w 1962 roku.

PLANOWY DEFICYT

Zakład rozpoczął pracę w warunkach, które skazały go z góry na działalność deficytową. Lecz był to deficyt ekonomicznie uzasadniony.

Jako jedyna w Polsce, dębicka Garbarnia produkuje skóry świńskie z tzw. całego profilu. Oznacza to wykorzystanie do produkcji całej skóry zwierzęcia, gdy tymczasem inne zakłady przerabiają tylko wykrojone grubsze części grzbiętową, tzw. krupony. Zakład w Dębicy Kaszubskiej produkuje krupony dla przemysłu obuwicznego oraz pozostałą część skóry czyli tzw. obrzeża — dla fabryki rękawiczek.

Produkcja skór świńskich, zwłaszcza zaś obrzeży, ma charakter antyimportowy. Aby zachęcić hodowców i pracowników rzeźni (zdejmowanie całych skór jest „acochlonne”) skupuje się je po wysokich cenach. W stosunku do nich ceny zbytu są niewysokie, stąd deficyty.

ZAKŁAD MUSI BYĆ RENTOWNY!

Tak było do tej pory. Jednak nowy system premiowania i wynagradzania obejmować będzie tylko zakłady dochodowe. Trzeba więc zlikwidować deficyt!

Wnioski dyrekcji mówią o zmianie zasad skupu. Ponieważ obecnie płaci się podwyższoną sumę za cały profil skóry — proponuje się nabywać po tej cenie tylko obrzeża, zaś krupony, po cenach obowiązujących inne garbarnie. Wymaga to jednak zgody jednostek nadrzędnych. Niezależnie od tego zaczęto szukać rezerwy i okazało się, że można zwiększyć rentowność tylko dzięki wysiłkom pionu technicznego i załogi. Na czym wysiłki te polegały?

A JEDNAK — NIE TYLKO CENY

Już po II Plenum KC PZPR powołano w zakładzie komisję do spraw poprawy wyników produkcyjnych i ekonomicznych. Z jej inspiracji przystąpiono do opracowania technologii produkcji z surowców niskogatunkowych. Garbarnia w Dębicy zdobyła za nie pierwszą krajową nagrodę (przed Nowotarskim Zakładem Przemysłu Skórzanego) w konkursie „Nowości skór 1970”. Wprowadzenie nowych technologii skór zapewniło oszczędności około 800. tys. zł w roku. Trzeba dodać do tego również wysokie zyski, jakie przynosi nowy system oddzielania szczeciny.

Około 1500 tys. zł zaoszczędzono dzięki zmniejszeniu odpadów i poprawie wydajności pracy. W jaki sposób? Ot na przykład w hali, w której wygląda się faktury wywiezione tablicę z której wynika, kto z robotników zostawił najmniej odpadów. Jeden ze sposobów pobudzania ambicji. Dużą wagę przywiązuje się do poprawy gatunkowości oraz zmniejszenia kar umownych i reklamacji. Zwiększa w tej ostatniej dziedzinie osiągnięto wiele, jeszcze w 1967 roku reklamowano „bowiem 4 proc. wyrobów, zaś w roku ubiegłym — już tylko 1 proc.

Dużą bolączką była w poprzednich latach nierentowność produkcji, przestoje wynikające z braku prefabrykatów itp. W rezultacie trzeba było pracować w godzinach nadliczbowych. Jeszcze w 1967 roku wypłacono należność za 56 tys. godzin nadliczbowych, zaś w roku 1969 już tylko za 21 tys. godzin.

Te i wiele innych prób poprawy rentowności zakładu przyniosły w ostatnich miesiącach widoczne efekty. Okazało się jednak, że pracę, wykonywaną przez 620 osób, może wykonywać 576! Zwolnienia wpłynęły mobilizującą na załogę, a trzeba powiedzieć w tym miejscu, że z dyscypliną pracy u niedawnych rolników nie było dobrze. Te-

raz w dębickiej garbarni pracę się ceni.

NI TO MIASTO, NI WIEŚ

Dębica staje się coraz bardziej osadą przemysłową. Nie licząc gospodarstwa rolne podupadają, ich właściciele starają się odsprzedać część ziemi. Lecz załoga garbarni nie jest jeszcze w pełni ustabilizowana. Dowód: mimo zagęszczenia nie można zorganizować tu filii spółdzielni mieszkaniowej z powodu braku odpowiedniej liczby członków. Garbarnia zmieniła wiele w życiu mieszkańców Dębicy, lecz pogłębienie tych przemian wymaga czasu.

ANNA KROH

RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 97,8 i 67,61 MHz

na dzień 31 bm. (piątek)

Wład. 9.00, 6.00, 1.00, 8.00, 19.00
12.05, 15.30, 18.00, 18.00, 20.00, 23.00.
24.00 1.00 2.00, 2.55.
6.10 Muzyka. 6.45 Kal. rad. 7.20
Kenc. dia ciebie. 7.50 Gimn. 8.05
Pięć min. o gospodarce. 8.10 Mo-
zaika muzyczna. 9.00 Koncert roz-
rywkowy. 9.30 E. Couperin: Sonata
na kwartet. 9.40 Dla przedszkol-
ni i dziecińców wiejskich. 10.05
„Prawdziwe życie Skórzanej Pon-
czony” — fragm. książki. 10.25
Konc. rozrywk. 10.50 Pol. tańce
ludowe. 11.00 Z melodii i piosen-
ką przez świat. 11.45 Postęp w
gospodarstwie domowym. 12.25
Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolni-
czy kwadrans. 13.00 Mel. i piosen-
ki. 13.20 Swojskie melodii. 13.40
Rymy i mel. dla wszystkich. 14.
„Lazienki” — reportaż literacki.
14.20 Konc. muzyki symfonicznej.
15.05—16.00 Radiotele. 16.05 Alfa i
omega. 16.30—16.50 Popołudnie z
młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktual-
ności. 17.30 Koncert zyczeń. 20.25
Parada rytmów tanecznych. 21.
Kronika sportowa. 21.00 Ze wsł
i o wsi. 21.15 Gra Zespołu B. Bar-
dego. 21.35 Pięć min. o wychowa-
niu. 21.30 Studio współczesne. „Dla
log królowej Saby Nadobojnej”
Madrej z Marchidzią Sprośną”.
22.00 Magazyn studencki. 23.15 Sio-
wińska muzyka kameralna. 0.05
Kal. rad. 0.10—3.00 Program nocny
z Gdańska.

PROGRAM II

363 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 31 bm. (piątek)

Wład. 4.30, 5.30, 6.30, 1.30, 8.30
9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 22.00
23.50.
6.00 Proponujemy, inf. przypo-
minamy. 6.20 Gimn. 6.40 Public.
miedzynarodowa. 6.50 Muzyka i
aktualności. 7.50 Mozaika muzycz-
na. 8.35 Ze świata operetki. 9.00
Z muzyki polskiej. 9.35 Z życia
ZSRR. 9.55 Konc. Ork. Mandolinis-
tów. 10.25 „Zgoda szeregowca Ka-
mińskiego” — fragm. opowieści.
10.45 Soliści z ork. 12.25 P. Valen-
ti gra Sonaty klawesynowe. 12.40
Muzyka lud. różnych narodów.
13.00 Konc. muzyki operowej.
13.40 „Naręczona Harambaszy”
— fragm. pow. 14.05 Studio Wcze-
sowe. 15.00 Koncert. 15.25 Polska
muzyka ludowa. 16.05 Ekran
przemów. 16.43—18.20 Program
teległosu warszawsko-mazowiec-
kiej. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia.
19.15 Uniwersytet Rad. 19.30—22.00
Wieczór literacko-muzyczny. 19.30
Konc. symfoniczny. 20.20 Dysku-
sia literacka. 21.24 Wiersze. 21.34
Echa Festiwalu Kapel i Śpiewa-
ków Ludowych w Kazimierzu
nad Wisłą. 22.27 Wład. sportowe.
22.50 Konc. Ork. PR i TV. 23.10
Tańczymy w lipcową noc.

PROGRAM III

UKF 97,8 i 67,61 MHz

na dzień 31 bm. (piątek)

17.00 Program wieczoru. 17.05 Co
kto lubi. 17.30 „Dziś Naważony”
— ode. pow. 17.40 Kto gdzie śpie-
wa? 18.00 Ekspressem przez świat.
18.05 Kalejdoskop Posejda —
magazyn. 18.25 Z naszej taśmo-
teki. 19.00 „Nagrody i odznaczenia”
— ode. pow. 19.30 Mikroteksta.
19.45 Mini-max. 20.05 „Kanarki mi-
strza Tulacza” reportaż. 20.20
Fraskie nowości piosenkarskie.
20.45 Zielone jak... śnieg — aud.
20.55 Program muzyczny. 21.15
Moja przygoda z archeologia —
opowiada prof. dr K. Michałow-
ski. 21.25 Powiadajcie melodię.
21.50 Suita tygodnia. 22.00 Fakty
dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wie-
czorów. 22.15 Trzy kwadransy jaz-
zu. 23.00 Liryka francuska. 23.45
Konc. tylko dla melomanów. 23.45
Program na sobotę. 23.50—24.00
Na dobranoc śpiewa O. Janczys-
ka.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,4 m
oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 31 bm. (piątek)

5.40 Historia i dzień dzisiejszy
ruchu ludowego — rep. J. Zestaw-
skiego. 7.15 Serwis rybacki. 7.17
Ekspres poranny. 7.25 Z życia
ZBoWiD. 10.05 Śpiewaj razem z
nam! — koncert. 16.25 Echa świat-
wiskich nocy — fel. T. Piszbach-
a. 16.35 Mel. filmowe. 16.55 Rek-
lama. 17.00 Przegląd aktualności
wybrzeża. 17.15 Przeglądamy no-
we książki.



CO GDZIE KIEDY?

31 PIĄTEK
Ignacego

Sekretariat redakcji i Dział
Ogłoszeń czynne codziennie od
godz. 10 do 16, w soboty od godz.
10 do 14.

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
Inf. kolej. 32-51
Taxi:
39-09 — ul. Starzyńskiego
38-24 — pl. Dworcowy
Taxi багаж. 49-80

DYZURY

Dyzuruje apteka nr 51 przy
ul. A. Zawadzkiego, tel. 41-80.

WYSTAWY

MUZEUW POMORZA ŚRODKO-
WEGO — Zamek Książąt Pomor-
skich — czynne od godz. 10 do 16
„XII Ogólnopolska Wystawa Foto-
grafii Prasowej”.
MŁYN ZAMKOWY — czynny
od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK” — Wystawa re-
produkcji (UNESCO) pt. „Malar-
stwo 1900—1925”.
ZAGRODA SŁOWIŃSKA W
KLUKACH — czynna od godz.
10 do 16.

CKINO

MILENIUM — w remoncie
POLONIA — Barbarella (włos.,
od lat 16) pan.
Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i
20.30.

USTKA

DELFIN — Nie drażnić cioci Le-
ontyny (franc., od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Spotkałem nawet
szczęśliwych Cyganów (jug.,
od lat 16).
Seans o godz. 19.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Pr. 1 godz. 16.30 — Radiostop
koszaliński w oprac. I. Kwaśniew-
skiej

TELEWIZJA

na dzień 31 bm. (piątek)

8.15 Matematyka dla nauczycieli
szkół średnich: Wprowadzenie
w teorię maszyn cz. I i II (z Krą-
kowa).
10.00 „63 dni” — film dokumen-
tarny prod. polskiej. Reżyseria —
Roman Wionczek.
10.55 Przerwa.
16.45 Program dnia.
16.50 Dziennik.
17.00 Teleferie: „Czerwona se-
ria” pol. film TV z serii „Czterej
pancerni i pies” — Klub Pancer-
nych.
18.30 „Panorama” (z Gdańska).
18.45 Skansen nad Narwią — z
cyklu. Wskazy znani i nieznani
(A. Chetnicki).
19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.05 „Piwo” pol. film TV. Re-
żyseria — Stanisław Rożewicz.
20.30 Kraj — magazyn społecz-
no-polityczny.
21.10 „63 dni” — pol. film. do-
kumentalny.
22.05 Dziennik.
22.20 Program na jutro.

KZG zam. B-211 S-6

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ KW PZPR.

Redaguje Kolegium Redak-
cyjne Koszalin. ul. Alfreda
Lampeggo 20. Telefon Redakcji
w Koszalinie centrala 62-61
do 65.

„Głos Słupski” — mutacja
„Głosu Koszalińskiego” Słupsk
pl. Zwycięstwa 2. i pietro. Te-
lefony: sekretariat łączący z kie-
rownikiem — 51-95; dział ogło-
szeń 51-95, redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (mie-
sieczna — 15 zł, kwartalna —
45 zł, półroczna — 90 zł, rocz-
na — 180 zł) przyjmują urzęd-
niczy pocztowy listonosze oraz od-
dajają „Ruch”.

Wydawca: Koszalińskie Wy-
dawnictwo Prasowe RS
„PRASA” — Koszalin ul. A.
Lampeggo 20.

Tłoczono: KZGraf, Koszalin
ul. Alfreda Lampeggo 18.



Zdjęcie z młem znad polskiego morza. Żeby jeszcze było
lepszej jakości.

Fot. A. Maślankiewicz

NOTATKI Z KAMBODŻY

SAJGOŃCZYCY W PHNOM PENH

Wyjeżdżałam z Phnom Penh, gdy wokół miasta zamykał się pierścień sił patriotycznych. Jedyne lotnisko Pochentong obiegane było od tygodni przez setki cudzoziemców i miejscowych notabli, pragnących wydostać się ze stolicy, która w każdej chwili stać się mogła obiektem ataków bombowców „B-52”, „Phantomów” lub ciężkiej artylerii. Cały kraj objęty już był pożogą wojny, a materialne i ludzkie straty ogromne. Co najmniej połowa miast zachowała swoje istnienie wyłącznie na mapie. Mosty porwane, a opuszczeniu stolicy drogą lądową lub Mekongiem mowy już być nie mogło.

PO RAZ PIERWSZY poznałam bezpośrednio paraliżujące uczucie oczekiwanego jakiegoś tragicznego końca w obrębie niewielkiego, odciętego od świata miasta, zupełnie nieprzystosowanego, w sensie najprymitywniejszym nawet, do ochrony ludności cywilnej. Tymczasem coraz więcej pogrzebów przeciągało ulicami Phnom Penh. Coraz gęstszy stawał się słodki zapach palonych zwłok na cmentarzach buddyjskich. A wszystko to w scenarii wzrastającej liczby czołgów na placach i ulicach stolicy, coraz gęstszej sieci stanowisk artyleryjskich i karabinów maszynowych, niekończących się zasieków kolczastych wokół zastrzeżonych dla wojska dzielnic, mrowia mundurów oraz mnożenia się nakazów i zakazów administracyjnych.

Jeszcze tylko widok przekupki na zachowanych w części bazarach i kulisów z rykającymi przypominającymi o dawnym życiu miast, stanowiąc barwną mozaikę kolorów w obrazie monotonej zieleni wojska. Zieleni tej przybywało, gdyż dla pogłębienia psychozy stanu wojennego zobowiązano niemal wszystkich mieszkańców stolicy do noszenia wojskowych spodni i koszul. Nakaz okazał się dla krawców i handlarzy złotą żyłą, bazyry zawalone były amerykańskimi mundurami.

Atmosfera grozy wisiała nad miastem. W ciągu pierwszych tygodni niebezpieczeństwo groziło zamieszkaniem w Phnom Penh Wietnamczykom. Kambodżanie byli w większości, przy najmniej w stolicy, widzami krwawego spektaklu. Potem, w obliczu walk w Phnom Penh, ostatniej nietkniętej jeszcze „twierdzy”, zaczęli bać się wszyscy: nie tylko pozostali mniejszość wietnamska, ale Kambodżanie zagrożeni przez stacjonujących w stolicy żołnierzy sajgońskich i tzw. Khmerów Krom, tj. rodaków żyjących od dawna w Wietnamie Południowym, a przybyłych obecnie w mundurach armii sajgońskiej.

Gdy zapadł zmrok, wyludnione ulice miasta zaczynały się „rzedzić” prawami konfliktów narodowościowych. Roz

złudzenia prysły także co do Amerykanów. — Dziwna pomoc w postaci kul, bomb padających na nasze ziemie, wykradania naszego bydła i ryżu wymyślił dla nas Amerykan — powiedział mi pewnego dnia miejscowy dziennikarz, były przeciwnik Sihanouka. Mój rozmówca należał do pokolenia młodej i świetnej inteligencji Kambodży. Tej, która wychowana na wzorach osiągnięć odległej cywilizacji europejskiej pragnęła i swój kraj wydobyć z zacofania i prymitywu. W przeszłości znajdowała się ona czasem w konflikcie z Sihanoukiem, domagając się rządów republikańskich. Część młodej inteligencji zawierzała zatem Lon Nolowi, poparła go. Lecz wkrótce zaczęło się bolesne rozczarowanie. Poznawszy rzeczywiście utraconego pokój, okrucieństwo i pogardę ze strony „sojuszników”, ludzie ci coraz żywciej spoglądali na konsekwentne działania sił patriotycznych pod wodzą księcia Sihanouka.

Gorzka lekcja nauczyła ich rozróżniać twarze przyjaciół i maski „sojuszników”. Rośnie w związku z tym liczba dezerterów z wojska Lon Nola. Rozwija się również masowy ruch mężczyzn wstępowania do zakonów buddyjskich. W tej chwili żółta opończa bonzyra tuje jeszcze przed powszechnym obowiązkiem służby wojskowej i ostrymi represjami w przypadku uchylania się od niej. Kler buddyjski, bardzo postępowy z tradycji i cieszący się olbrzymim autorytetem wśród ludności, solidaryzuje się w większości z Sihanoukiem i przyczynia się tym do konsolidacji różnych warstw społecznych i regionów całej Kambodży. (AR)

EWA LOTT



Na zdjęciu: konwój wojsk reżimu Lon Nola, który ugrzązł na jednej z dróg w rejonie miasta Kiri Rom w Kambodży. CAF — Unifax

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Z WIZYTĄ U KOŁOBRZESKIEGO BENIAMINKA

Bezdomna Kotwica

Bardzo dobrze spisywali się w tym roku sportowcy kołobrzesckiej Kotwicy, odnosząc kilka cennych sukcesów. Wystarczy, że przypomnę awans młodych łuczników i łuczniczek (sekcja łucznicza powstała dopiero dwa lata temu) do II ligi oraz zdobycie mistrzowskiego tytułu w klasie A przez piłkarzy i tym samym — zakwalifikowanie się do rozgrywek ligi okręgowej. Do tych osiągnięć należy dodać najświeższe, z ub. tygodnia — wielki sukces, jaki zanotowała na swym koncie najmłodsza zawodniczka sekcji łuczniczek Kotwicy — M. PRZYBYSZ, która na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Szczecinie zdobyła dwa srebrne i jeden brązowy medal.

Tak więc sportowcy Kotwicy swymi osiągnięciami godnie uczcili 25. rocznicę wyzwolenia Kołobrzegu i 25-lecie powrotu Ziemi Zachodniej i Północnych do Macierzy.

Sukcesy kołobrzesckiego klubu nabierają tym większego

Wczasowa spartakiada

Zarząd Powiatowy ZMS, wspólnie z PKKFIT, ZP LOK i Ogniskiem TKKF „Nurt” w Kołobrzegu zorganizował spartakiadę wczasową w kilku dyscyplinach sportowych. W zawodach uczestniczyło ponad 300 wczasowiczów przebywających w Kołobrzegu.

Turniej tenisa stołowego juniorów wygrała Barbara Galszewska z Wrocławia, a wśród seniorów najlepszą okazała się Lubosława Paul z Poznania. Wśród seniorów zwyciężył J. Kuzński (Kołobrzeg). Turniej juniorów wygrał natomiast A. Kuzński również z Kołobrzegu.

W turnieju tenisowym gry pojedynczej kobiet zwyciężyła Krysztyna Sylwestrak (Warszawa), a w grze mężczyzn — Ryszard Burza (Poznań).

W siatkówce kobiet najlepszą okazała się drużyna Konina, a wśród mężczyzn — zespół WOP Kołobrzeg. W koszykówce mężczyzn triumfował zespół Technikum Górniczego Konin przed Al. starem Kołobrzeg i AZS Warszawa. (sf)

znaczenia, gdy przypomnimy jeden, jakże znamienity fakt: Kotwica nie posiada ani jednego własnego obiektu sportowego. Po prostu jest ona bezdomna. Zawodnicy muszą korzystać z gościnności sal szkolnych i boiska Liceum Ogólnokształcącego. Największy zaś kłopot mają piłkarze, którzy korzystają z gościnności boiska LO, pozbawieni są szatni, umywalni, magazynu na sprzęt

Zarząd klubu kilkakrotnie zwracał się z prośbą do gospodarzy miasta o pomoc. Kłopoty klubu znane są władzom Kołobrzegu. Tak np. w październiku ub. roku, zagadnienie rozwoju sportu w mieście i powiecie były tematem posiedzenia egzekutywy KP PZPR. Omawiano m. in. sprawę budowy stadionu w Kołobrzegu oraz trudności Kotwicy, wynikające z braku obiektu.

Piłkarze Kotwicy wywalczyli awans do ligi okręgowej, który przyjęty został z entuzjazmem przez miłośników sportu, w tym ponad 20-tysięcznym mieście. Z awansu cieszą się kibice, którzy będą mogli emocjonować się pojezykami swoich pupiliów z czołowymi zespołami województwa. Natomiast Zarząd KS Kotwica — oprócz starych, znanych kłopotów i trudności boryka się obecnie z nowymi wynikającymi ze zwiększonych zadań klubu. Największym kłopotem pozostaje nadal brak boiska!

Decyzja o budowie stadionu w Kołobrzegu pozostaje w mocy. Lecz obiekt ten nie zostanie wybudowany tak szybko, jak przedstawiło to sobie wielu optymistów. Na przeszkodzie temu budowy stadionu miejskiego złożyło się wiele obiektywnych przyczyn. W tej sytuacji sportowcy kołobrzescy pogodzili się z faktami

Piłkarze „skazani” są więc na korzystanie z boiska piłkarskiego Liceum Ogólnokształcącego oraz niektórych jego urządzeń, z wyjątkiem szatni. Tu należy dodać, że w obrębie stadionu wybudowano magazyny, które należą do Piotrowskich Zakładów Budowy Maszyn Górniczych. Pomieszczenia te „od biedy” można by wykorzystać dla potrzeb klubu, z przeznaczeniem na szatnię i umywalnię. Wysłano nawet pismo do dyrekcji zakładów o udostępnienie budynku sportowcom. Niestety, dyrekcja Piotrowskich Zakładów Budowy Maszyn Górniczych zawzięcie milczy... a rozgrywki mistrzowskie piłkarze rozpoczynają już 16 sierpnia spotkaniem Kotwica — Victoria.

Rozmowy przeprowadzone z sekretarzem klubu — Zdzisławem Glińskim i kołobrzesckim

mi działaczami sportowymi wskazują na to, że klub nadal będzie napotykał na te same trudności. Nie znaczy to wcale, że przeszkody są aż tak wielkie, że nie można ich usunąć. Działacze Kotwicy widzą rozwiązanie problemu w budowie parterowego baru, w którym znalazłoby się pomieszczenie na szatnię, umywalnię, mały magazyn na sprzęt oraz biuro klubu. W tej sprawie KS Kotwica zwróciła się z prośbą o pomoc do Prez. PRN.

Należy się spodziewać, że gospodarze Kołobrzegu, znając trudności jedynego klubu sportowego w mieście, który notabene przysparza Kołobrzegu sporo sukcesów sportowych w województwie i na arenie ogólnopolskiej — przyjdą z pomocą Kotwicy. Pow szechnie mówi się, że sukcesy zobowiązują. W tym przypadku zobowiązują one i sportowców i gospodarzy miasta.

STANISŁAW FIGIEL

RENDEZ VOUS LEKKOATLETÓW

W KOSZALINIE

Mistrzostwa o puchar GKKFIT

Przedwczożaj pisałmy o dobrej pasji młodych koszałalskich lekkoatletów i sukcesach odnoszonych przez nich na rzutniach i bieżniach w imprezach między narodowych i ogólnopolskich. Wszystkich miłośników „królowej sportu” w województwie cieszą postępy naszych zawodniczek i zawodników.

W najbliższą sobotę i niedzielę (1-2 sierpnia) reprezentacje okręgu koszałalskiego dziewcząt i chłopców czeka kolejna próba sił w pojedynkach z groźnymi przeciwnikami. Tym razem sympatycy lekkiej atletyki w Koszałinie będą mogli bezpośrednio śledzić walkę naszej reprezentacji z zespołami okręgu gdańskiego, bydgoskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego o Puchar GKKFIT.

Spotkanie lekkoatletów w Koszałinie budzi zrozumiałe zainteresowanie z tego względu, że na stadionie Bałtyku wystąpi wiele młodych zawodniczek i zawodników, którzy w ub. tygodniu startowali w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Szczecinie. Pojedynki w Koszałinie będą dla niektórych doskonałą okazją do rewanżu lub też potwierdzenia prymatu w danej konkurencji. Warto podkreślić, że sobotnio-niedzielne pojedynki na stadionie Bałtyku są równocześnie strefowymi mistrzostwami Polski młodzików.

O ile dopisze pogoda, należy spodziewać się dobrych wyników Wysoki poziom zawodów uwarunkowany będzie także dobrym przygotowaniem bieżni, rzutni, skoczni. Nie jest wykluczone, że przy sprzyjających warunkach miłośnicy „królowej sportu” będą świadkami rekordowych wyników i przyjemnych niespodzianek, o które starają się zapewnić nasi reprezentanci. (sf)



RAYMOND CHANDLER

BORĄCY WIATR

Tłumaczył: R. Norski

(9)

Oparłem się o jego pistolet i zacząłem drzeć. Pomyślałem, że go ubawi, jeżeli będę drzał. Babka wysunęła się teraz przez drzwi. Znowu trzymała pistolet w ręku. Było mi jej straszliwie żal. Będzie usiłowała podbiec do drzwi — albo zacznie krzyczeć. Tak czy tak, dla nas obojga oznacza to „kurtyna spada”.

— Tak, ale niech mi pan nie każe zdychać przez całą noc — sapiałem.

Głos mój brzmiał w moich własnych uszach, jakby płynął z ogromnej oddali, jak głos z radiodiodniaka po drugiej stronie ulicy.

— A mnie się tak podoba, stary przyjacielu — uśmiechnął się. — Taki już jestem.

Kobieta gdzieś za nim płynęła przez powietrze. Nigdy w życiu nie widziałem nic bardziej bezszelestnego niż sposób, w jaki się poruszała. Ale na nie nam się to nie zda. Z powodu jej osoby facet nie pójdzie na żadne ryzyko. Wprawdzie nie znałem go od dzieciństwa, ale przecież patrzyłem mu w oczy przez dobre pięć minut. To wystarczy.

— A jeżeli teraz zaczęła krzyczeć? — rzekłem. — Jak gdyby na umówiony znak, babka twardo przystawiła mu pistolet do żebra, nie uczyniwszy najmniejszego szelestu.

Musiał na to zareagować. Był to refleks kolan. Otworzył usta, mimo woli obie ręce poderwały do góry, plecy wygiął trochę do tyłu. Pistolet jego był wycelowany w moje prawe oko.

Zebrałem się w sobie i z całej siły pechnąłem go kolanem w podbrzusze.

Podbródek jego znalazł się na wysokości mojej ręki. Rą-

nałem mocno. Rąbnąłem z taką siłą, jak bym chciał wbić w podkład ostatni nit kończący budowę kolei transkontynentalnej. Jeszcze dziś czuję ten cios, poruszając palcami.

Pistolet jego zadrapał mi twarz z boku, ale nie wypalił. Jego kolana zrobiły się miękkie. Z jękiem zwałił się na podłogę, padł na lewy bok. Nadepnałem mu na prawą rękę, mocno jak tylko mogłem. Pistolet wysliznął się mu z dłoni i po dywanie ześlizgnął się pod krzesło. Posłyszałem, jak za mną figury szachowe zaklekotały na podłodze.

Babka stała nad nim, przyglądając mu się z miną niewyraźną. Potem przerażona utkwiła wzrok w moich oczach.

— W taki oto sposób należę do pani — rzekłem i odcchnąłem głęboko. — Wszystko, co posiadam, należy do pani — teraz i na zawsze.

Zdawała się mnie nie słyszeć. Oczy jej rozszerzyły się tak dalece, że widać było białka naokoło błyszczącej niebieskiej tęczówki. Szybko cofnęła się ku drzwiom, z małym pistoletkiem uniesionym do góry, chwyciła z tyłu za kłamekę i nacisnęła.

Pchnęła drzwi i uciekła. Drzwi się zatrzasnęły.

Była bez kapelusza. I bez swojego bolerka.

Miała tylko w ręku pistolet, a broń była nadal zabezpieczona, tak że absolutnie nie mogła by strzelać.

W pokoju zrobiło się bardzo cicho, mimo że na dworze szalała wichura. Potem usłyszałem, że zaczyna jęczeć. Twarz jego była zielonkawobłada, schylił się i omacał, czy nie posiada innej broni, ale nie miał. Z biurka wyjąłem parę kajdanków, wyciągnąłem jego ręce ku przodowi i założyłem na przegubie. Jeżeli nie zacznie zbyt mocno szarpać, wytrzyma przez pewien czas.

Oczyma ze mnie brał miarę na trumnę, mimo bólu, jaki odbijał się na twarzy. Leżał wciąż jeszcze na lewym boku, zdeformowany, zwinięty łysak, chłopczyk, który wyszczerzył zęby, upstrzone taniemi plombami. Usta tworzyły ciemny otwór, z którego wydobywał się oddech krótkimi chrypliwymi wstrząsami, zatrzymywał i znowu odzywał słabo i chrypiąco.

— Bardzo mi przykro, staruszk, — mruknąłem — ale co miałem robić?

Coś takiego? — do bandziora tego pokroju. Przeszedłem do garderoby i otworzyłem szufladę komo-

dy. Jej kapelusz i bolerko leżały na moich koszulach. Wsunąłem je pod koszulę i porządkując wygładziłem bieliznę. Następnie przeszedłem do kuchni, nalałem sobie porządną łyk whisky, wrzuciłem za komin, stanąłem na chwilę przy piecu i nasłuchiwałem stojąc wiatru, który szalał za oknami i w kominku. Trzasnęły gwałtownie drzwi od garażu, kabel, który miał za dużo luzu między dwoma izolatorami, uderzał o ścianę domu. Brzmiało to niby trzepanie dywanu.

Whisky wywarła pożądaną skutek. Wróciłem więc do pokoju i otworzyłem okno. Facet leżący na ziemi nie poczuł zapachu perfum drzewa sandałowego mojej laleczki, ale ktoś inny byłby, być może, to zauważył.

Po chwili zamknąłem okno, wytarłem dłonie chusteczką, wziąłem słuchawkę i nakręciłem numer przydiułu policji. Copenick był jeszcze na służbie. Odczytał się swoim przesadnym, aroganckim głosem.

— Tak? Co? Pan, Dalmas? Popatrz no, znowu. Idę o zakład, że ma pan jakiś nowy pomysł?

— Wywahałicie już, kto to taki ten bandzior?

— Nie umiem panu powiedzieć. Strasznie mi przykro. Ale pan wie, że nie wolno nam nie mówić na temat śledztwa.

— Świetnie, mnie właściwie wszystko jedno. Ale niech pan lepiej przyjeżdża i zabiera go stąd. Leży u mnie w mieszkaniu, na podłodze.

— Święty... — Potem głos jego był stłumiony i mówił nie mał szepcąc: — Chwilczkę, zaraz tam będę. — Wydawało mi się, jak bym słyszał odgłosy zamykanych drzwi, dość daleko od aparatu. Potem mówił dalej. — Niech pan wali — rzekł ostrożnie.

— Facet jest w kajdankach. Należy do pana. Musiałem go żdziebko poczęstować kolanem, ale się z tego wyliże. Zjawia się tutaj żeby jednego świadka sprzątnąć.

Znowu nastąpiła pauza. Głos jego był słodki i łagodny, jak miód.

— Chwilczkę, stary, kto jeszcze jest u pana?

— U mnie? Nikt. Jestem sam.

— Niech pan się postara, żeby wszystko pozostało, jak jest.

Niech pan siedzi cicho. Jasne?